

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 30 (455)

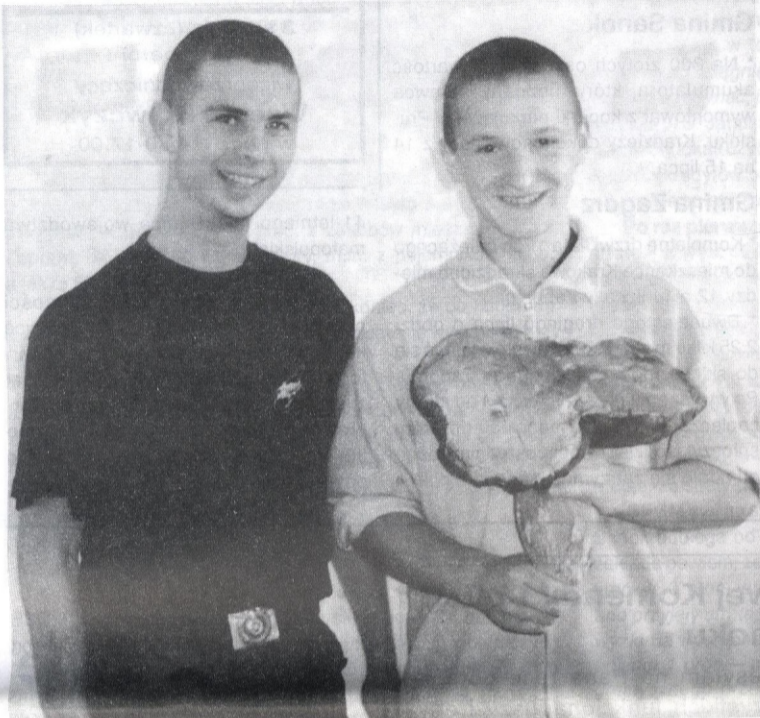
• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

28 LIPCA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

A to ci grzyb!



Lukasz Solon (z lewej) i Tomasz Baran – I jak tu się nie cieszyć z takiego grzybka?...

Ten wspaniały okaz prawdziwka, ważący ponad półtora kilograma, przynieśli do naszej redakcji dwaj młodzi sanoczanin – Tomasz Baran i Lukasz Solon. Wraz z dwoma swymi kolegami wybrali się w ubiegłym tygodniu do Woli Michowej, by przy pomocy wykrywacza metali szukać ukrytych w ziemi militarnych skarbów. Poza blaszkami, miankami i hełmami natrafili też na gromadkę... prawdziwków, które rosły przy samej drodze. Najbardziej dorodnym postanowili się pochwalić przed naszymi Czytelnikami – prawda, że piękny?

Tomek i Lukasz nie są jedynymi szczęśliwcami, którym w ostatnich dniach udało się znaleźć tak piękne okazy prawdziwków. O innych grzybowych znaleziskach oraz ich odkrywcach piszemy na str. 4

/jot/

Święto niebieskich mundurów

Podobnie jak w całej Polsce, 24 lipca obchodzili swoje święto policjanci z sanockiej KPP. Jeszcze „w warunkach polowych”, jak to określili starosta Edward Olejko, wiele jednak wskazuje na to, że za kilka lat i nasi funkcjonariusze będą nie tylko godnie świętować, ale i pracować.

Święto Policji wiąże się głównie z wręczeniem odznaczeń i nadawaniem wyższych stopni policyjnych. Nie inaczej było w ciasnej świetlicy KPP, gdzie w minioną środę zgromadziła się grupa odznaczonych i nominowanych funkcjonariuszy. Dwa dni wcześniej, 24 lipca, delegacja z Sanoka uczestniczyła w uroczystości zorganizowanej w Rzeszowie.

Sanoccy policjanci mogą się pochwalić dużą, bo 73-procentową wykrywalnością przestępstw, choć sprzyja im to, że pracują w jednym z najbezpieczniejszych regionów w Polsce. Ale mają też swoje bolączki – fatalne warunki lokalowe oraz braki w sprzęcie łącznościowym. Życzymy im więc szybkiej zmiany lokum, lepszego wyposażenia, zwłaszcza w nową, sprawną centralę telefoniczną, a także podwyżek nie tylko na papierze oraz bezpiecznych powrotów do domu.

(s)

Szerszą relację przedstawimy za tydzień

Okopisko gotowe

Brakuje tylko pasów

Pod koniec ubiegłego tygodnia, zakończył się trwający od połowy maja uciążliwy remont ulicy Jagiellońskiej, na odcinku Okopiska. Zakres prac był ogromny – wymieniono przebiegającą pod drogą sieć wodociągową oraz wykonano całkowicie nową nawierzchnię. Remontowany odcinek wydłużył się o trzydzieści metrów – skrzyżowanie z ulicą Podgórze. Drogowcom zostało jeszcze namalowanie znaków drogowych na jezdni. Choć inwestycja nie jest jeszcze odebrana i rozliczona, jej koszt zamknie się w granicach 150 tys. zł. – Niestety, tym samym wyczerpaliśmy limit środków przewidzianych w powiatowym budżecie na remonty ulic w Sanoku – zauważa Zenon Stryjak, naczelnik Wydziału Rozwoju, Komunikacji i Dróg w Starostwie Powiatowym. – Zostanie nam jeszcze na drobne prace, typu odnowienie czy wymiana znaków drogowych.

(z)

Miniony weekend należał do najbardziej feralnych na drogach Sanoka i okolic.

Do tragicznego wypadku doszło 21 lipca w Zagórz na ul. Wolności. Jadący rowerem 36-letni mężczyzna stracił równowagę i wpadł do przydrożnego strumyka. Upadek okazał się tak nieszczęśliwy, że po-

Czarny weekend

niósł śmierć na miejscu. Tego samego dnia w Besku na ul. Podkarpackiej przechodzący przez przejście dla pieszych 9-letni chłopiec został potrącony przez mercedesa, którym kierował 24-letni Wojciech C. Dziecko trafiło do szpitala z urazem głowy i złamaną kością łonową.

W sobotę w szpitalu znalazła się również 7-letnia sanoczanka, która na ul. Sadowej wybiegła na jezdnię zza stoją-

cego samochodu. Dziewczynka dostała się pod koła nadjeżdżającego cinquecento, w wyniku czego doznała wstrząsu mózgu. Pół godziny wcześniej na ul. Jana Pawła II kierujący motocyklem Jawa 19-letni mieszkaniec Sanoka – podczas manewru wyprzedzania – zderzył się ze skręcającym w lewo fiatem 125p. Motocyklista doznał złamania

kości śródstopia i po zaopatrzeniu ambulatoryjnym został zwolniony do domu.

Z ciężkimi natomiast obrażeniami ciała trafił do sanockiego szpitala 34-letni mieszkaniec Beska, który w niedzielę o godz. 19.20 na stacji PKP Sanok-Miasto z niewyjaśnionych przyczyn rzucił się z peronu pod koła nadjeżdżającego pociągu relacji Jasto-Zagórz.

/k/

Znane są już nazwiska inwestorów, którzy zakupili w sumie 1,55 mln akcji serii C Beef-Sanu. Są to panowie: Jerzy J. Gabrielczyk, Marcin Biernacki i Tadeusz Buksowicz z Warszawy. – Inwestorzy ci działają na polskim rynku kapitałowym – mówi Andrzej Leś, prezes spółki. – Kiedy firmy mają kłopoty, wchodzą ze swymi środkami, pomagając w wyjściu na prostą. Następnie szukają inwestorów

Warszawiacy inwestorami Beef-Sanu

branżowych, strategicznych, którym odpowiadają swoje akcje. Tak też najprawdopodobniej będzie w naszym przypadku. Dzięki dopływowi kapitału będziemy mogli kontynuować proces restrukturyzacji, podnieść jakość naszych wyrobów oraz poprawić ich sprzedaż, zwiększając tym samym wartość naszych akcji na rynku giełdowym. Obecnie zakład musi pozbyć

się zbędnych składników majątku, m.in. bazy w Zarszynie i na Dąbrówce oraz zwolnić docelowo sto pięćdziesiąt osób (firma rozstała się już z około stu osobami). Myślę, że po trzech, czterech miesiącach uda nam się zmniejszyć koszty i przeckać trudny okres, jaki przeżywa dziś cała nasza branża. Dalej przyjdzie czas na poszukiwanie inwestora strategicznego. Spółce potrzebny jest poważny kapitał,

który pozwoliłby myśleć w perspektywie o wejściu na chłonny rynek rosyjski, a być może nawet o wybudowaniu tam w przyszłości filii. Prezes Leś, zapytany o losy zakładu w Przemysłu, zdementował pogłoski o jego likwidacji. Została tam zamknięta jedynie ubojnia, zaś pozostałe wydziały funkcjonują nadal.

(z)

Wrócą do macierzy

Od 1 stycznia przyszłego roku sanocki Rynek, plac św. Michała i położone w centrum ulice: Jana Grodka, Grzegorza i 3-go Maja przejdą pod zarządek miasta. Zdecydowali o tym radni, podejmując na wtorkowej sesji stosowną uchwałę. Wcześniej wyraziło na to zgodę Starostwo Powiatowe – dotychczasowy zarządca.

Odzyskanie przez miasto władztwa nad tymi ulicami umożliwi prowadzenie prac remontowych, podjęcie nowych zadań inwestycyjnych oraz przekształcenie Rynku i przyległych doń ulic w staromiejskie korso, o czym mówi się już od lat.

(bem)

O sesji również na str. 3

Walne w Sanoczance

Nowy (stary) klub

O odbyło się wreszcie dawno oczekiwane i wielokrotnie przekładane walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze w „Sanoczance”.

Przypomnijmy, iż sprawa problemów klubowych od dłuższego czasu budzi spore kontrowersje w środowisku, znalazła też swój swój epilog na łamach dziennika sportowego „Tempo”.

(p)

Szczegóły na str. 14

Z sanockim, biologicznym geniuszem wywiad na str. 6.

Pofolkujmy sobie

Już jutro w sanockim skansenie rozpocznie się XVIII Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Muzyki Ludowej Młodych EUROFOLK NA POGRANICZACH – SANOK '2000. W czasie dwudniowej imprezy na MBL-owskiej estradzie zaprezentuje się 20 grup folkowych z Polski, Węgier i Słowacji. Gwiazdą festiwalu będą BRATHANKI – najpopularniejszy obecnie w kraju zespół folk-rockowy. Szczegóły na str. 9

Pamięć jak błyskawica

Pierwsza lokata Michała Maślana z Sanoka oraz drugie miejsce Marty Węgrzyniak z Zagórz to plon I Ogólnopolskiej Olimpiady Pamięci CTW w Rzeszowie. Laureaci reprezentowali odpowiednio kategorię wiekową dla uczniów V-VI klas podstawówek oraz dla gimnazjalistów i uczniów szkół średnich. Oboje trenują pamięć w sanockiej filii Centrum Treningowego Wojakowskich.

(eska)

Więcej za tydzień



Po ogłoszeniu wyników Ogólnopolskiej Olimpiady Pamięci. Choć Michał Maślany (w środku) i Marta Węgrzyniak zastanili medale dyplomami, ręczymy słowem, że zdobyli odpowiednio złoto i srebro. Obok nich – trener Marty Paweł Witowicz.

**NAJTAŃSZE
DRZWI WEWN.
W SANOKU !!!**

ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63 w.341

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 28.07 Aidy, Aurelii, Innocentego i Wiktora
- 29.07 Faustyny, Marty, Olafa i Olgi
- 30.07 Aldony, Julity, Ludomiły i Rościslawa
- 31.07 Heleny, Ernestyny, Ignacego i Lubomira
- 1.08 Justyna, Kleopatry, Nadziei i Piotra
- 2.08 Alfonsa, Euzebiusza, Gustawa i Kariny
- 3.08 Augustyna, Lidii, Nikodema i Symeona

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Jaki pierwszy, drugi, trzeci,
Taki cały sierpień zleci*

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2
Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):
Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Czytelnia – 10.00-17.00; pn., so. 10.00-15.00
Oddział dla dzieci – 9.00-16.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne
Książki mówione: środy 10.00-17.00

Muzeum Historyczne (Zamek)
czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.
od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego
Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72
Godziny otwarcia:
od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;
od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 4 zł, dorośli – 6 zł.
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży
Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

do 20 sierpnia, od godz. 15.00 do 20.00 „Krynica 2000” – poplenerowa wystawa malarstwa

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• Kino SDK

29 lipca, godz. 17.00, 19.30, – „Erin Brockovich”, prod. USA, od 12 lat

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 31 lipca – 3 sierpnia, godz. 20.00 – „American Beauty”, prod. USA, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w poniedziałki i piątki – godz. 16.00-18.00 – tel. 464-35-18.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 28-31 lipca – apteka prywatna s.c. „Omega” – ul. Kościuszki 22

• 31 lipca – 7 sierpnia – apteka PZF „Cefarm” – ul. Błonie

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 31 lipca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Jadwiga Warchoł**

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

• 29 lipca, godz. 19.00 – „Podwójne zagrożenie”, prod. USA, od 15 lat

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Godziny otwarcia biblioteki (w okresie wakacyjnym):

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-pt. 9.00-17.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-pt. 9.00-17.00; sob. 10.00-14.00.

Biesiada i kłowni

Popisy najlepszych kłownów w Europie to główna atrakcja IV Biesiady Bieszczadzkiej w Zagórz, zaplanowanej na najbliższą niedzielę.

Amatorzy biesiad powinni się udać na plac przy zagórzskim Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Tam będą mogli posłuchać muzyki z lat 50. i 60. w wykonaniu pięciu zespołów z regionu, m.in. Bieszczadzkiego Echa i Progresu. W międzyczasie biesiadników mają rozbawiać Clown RUPERT i Clown RICO. Jak na biesiadę przystało, w programie znalazło się również wspólne śpiewanie piosenek biesiadnych; organizatorzy przygotowali dla publiczności ich teksty. I jeszcze niespodzianka: zakup biletów honorowych upoważnia do losowania nagrody w postaci magnetofonu. Impreza rozpocznie się o godz. 15.00.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwunastego lipca około godz. 14.00 w sklepie ze sprzętem rtv i agd przy ul. Jagiellońskiej nieznanymi sprawcami – wykorzystując chwilową nieuwagę personelu – przywłaszczył sobie aparat fotograficzny Panasonic o wartości 290 złotych.

* Rower górski oszacowany na 600 złotych padł łupem złodzieja, który w nocy z 13 na 14 lipca włamał się do jednej z piwnic przy ul. Lwowskiej. Sprawca dostał się do środka po urwaniu skobla.

* Na 450 złotych wyceniono radioodtworzącz Chryzler, który wraz z kieszenią i kasetą wymontowano z fiata 125p zaparkowanego przy ul. Szopena. Złodziej posłużył się dopasowanym kluczem. Kradzież miała miejsce 15 lipca około godz. 23.00.

* W nocy z 17 na 18 lipca na terenie bazy Zakładu Transportu Leśnego przy ul. Reymonta nieznanymi sprawcami – przywłaszczyli sobie 216 litrów oleju napędowego o wartości 590 złotych.

* Komplet kluczy o wartości około 200 złotych skradziono z 18 na 19 lipca z kantorka dozorczy w Zespole Szkół Ekonomicznych. Sprawca dostał się na teren szkoły przez otwarte okno sali gimnastycznej.

* Jedną z mieszkańek Sanoka przyłapała swoją nieuwagę utratą portmonetki, w której znajdował się dowód osobisty i gotówka w kwocie 400 złotych. Kobieta została okradziona 19 lipca około godz. 10.00 na bazarze przy ul. Lipińskiego.

* Z 20 na 21 lipca nieznanymi sprawcami próbowano włamać się do hurtowni SOP-SAN-u przy ul. Okulickiego. Włamywacz wyrwał kratę, nie udało mu się jednak pokonać pozostałych zabezpieczeń.

* Na 500 złotych oszacowano wartość roweru damskiego i słoików z przetworami, które następnego nocy skradziono z piwnicy bloku przy ul. Robotniczej.

* W nocy z 22 na 23 lipca włamano się do restauracji Adria przy ul. Lipińskiego. Złodziej przywłaszczył sobie alkohol oraz bilon o łącznej wartości około 1.700 złotych.

* Dwudziestego czwartego lipca jedna z mieszkańek Sanoka odebrała trzy telefony od nieznanego mężczyzny, który zażądał od niej 5.000 złotych okupu pod groźbą podpalenia należącej do niej hurtowni.

Gmina Komańcza

* Piętnastego lipca około godz. 8.00 doszło do tragicznego wypadku w Turzańsku. Znajdujący się pod wpływem alkoholu 40-letni mężczyzna, który kierował ciągnikiem, stoczył się ze skarpy, w wyniku czego poniósł śmierć na miejscu.

Gmina Sanok

* Na 300 złotych oszacowano wartość akumulatora, który nieznanymi sprawcami wymontował z koparki parkującej w Prusieku. Kradzież dokonano w nocy z 14 na 15 lipca.

Gmina Zagórz

* Kompletnie drzwi fiata 126p należącego do mieszkańca Krakowa skradziono między 12 a 14 lipca w Zahutyniu.

* Dwudziestego drugiego lipca o godz. 2.25 kilku mężczyzn usiłowało włamać się do sklepu motoryzacyjnego w Zagórz. Po wyważeniu przez nich drzwi od strony zaplecza, włączył się jednak alarm, który spłoszył złodziei. W bezpośrednim pościgu udało się zatrzymać jednego z nich –

DYŻURY W RADZIE MIASTA

31 lipca (poniedziałek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

3 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni radny
Ryszard Wojnarowski
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

3 sierpnia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Wacław Krawczyk
w godz. 14.30-17.00

41-letniego mieszkańca województwa małopolskiego.

W wyniku podjętych czynności policjanci sanockiej KPP ustalili sprawcę kradzieży roweru górskiego *Jaguar* o wartości 600 złotych, który 15 lipca zniknął z klatki schodowej budynku przy ul. Cerkiewnej. Złodziejem okazał się 30-letni mieszkaniec Sanoka. Jednośląd odzyskano.

Komendant Powiatowej Komendy Policji w Sanoku

W dniu Waszego święta przesyłam na Pana ręce gorące pozdrowienia i życzenia dla wszystkich funkcjonariuszy i aby w dalszej codziennej ciężkiej Waszej pracy dobro i bezpieczeństwo naszych obywateli było tak realizowane jak do tej pory.

Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Rady Powiatu
Kazimierz Ściborowicz



Sanockie sokoly na krakowskim zlocie.

Sokoły w Krakowie

Blisko czterdziestu członków sanockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” uczestniczyło w Ogólnopolskim Gwiazdzistym Zlocie Sokolim w Krakowie.

Celem zlotu było uczczenie narodowych rocznic: 590 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, 90 rocznicy odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie ufundowanego przez Ignacego Paderewskiego oraz 140 rocznicy urodzin tego wielkiego Polaka, uważanego za wzór szlachetności, poświęcenia i patriotyzmu. W programie zjazdu znalazła się m.in. msza św. w Bazylice Mariackiej, odprawiona przez kard. Franciszka Macharskiego oraz uroczystości pod Pomnikiem Grunwaldzkim. Wzięli w nich udział mieszkańcy, przedstawiciele władz miasta Krakowa oraz sokole delegacje przybyłe z całej Polski i zagranicy. Następnego dnia obchody przeniosły się na Rynek i Wawel, gdzie członkowie towarzystwa złożyli m.in. kwiaty na Płycie Kościuszkowskiej i na grobach królewskich – Władysława Jagiełły i Jadwigi. Jak przystało na „Sokoła” nie zabrakło również akcentów sportowo-rekreacyjnych. Uczestnicy z Sanoka podkreślają, że nasza grupa była jedną z liczących i została bardzo serdecznie przyjęta przez organizatorów. (la)

Wielkie muzykowanie w Zarszynie

Będzie 30 lipca w Posadzie Zarszyn, gdzie w ramach XI Przeglądu Kapel Ludowych Podkarpacia wystąpi dziesięć zespołów (z Komańcza, Strachociny, Nowosielec, Zagorza, Bukowska, Domaradza, Grabownicy, Lubatowej, Rymanowa i Posady Zarszyn). W programie prócz występów przewidziany jest festyn ludowy, a na zakończenie – wielkie wspólne muzykowanie. Organizatorzy – Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Starostwo Powiatowe w Sanoku, OSP Posada Zarszyn i Koło Gospodyń Wiejskich Posada Zarszyn – zapraszają miłośników zabawy na ludowo na godz. 14.00.

Pozostaną w pamięci

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 2000 r. zmarł
lek. med. Władysław Wójciak
Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają
pracownicy SP ZPOZ w Zagórz

Prezesa o swoich firmach

Na XXVIII sesji Rady Miasta prezesi Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej oraz Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przedstawili sprawozdania z działalności obu przedsiębiorstw za rok ubiegły.

SPGK – komunalne zyski

Nie zmienił się skład zarządu przedsiębiorstwa. W porównaniu do 1998 roku zatrudnienie zmalało o 4 osoby, do 424 osób, w tym 316 na stanowiskach robotniczych. Średnie wynagrodzenie miesięczne wyniosło 1.751 zł brutto.

SPGK zrealizowało zysk w wysokości 4.700 zł netto, który prezes Czesław Bartkowski określił jako niewielki. Ta kwota została przeznaczona na kapitał zapasowy. Ujemny wynik finansowy osiągnął zakład komunikacji, oczyszczania miasta oraz wodociągów i kanalizacji; dodatni wynik przyniósł m.in. zakład dróg miejskich oraz ciepłowniczy, stacja paliw, sklep motoryzacyjny i działalność handlowa.

3,2 proc. wyniósł spadek sprzedaży wody. W oczyszczalni ścieków stwierdzono 16-procentowy spadek ich ilości; 1,6-procentowy wzrost – jedynie w gospodarstwach domowych. Usunięto 149 awarii, głównie w sieci wodociągowej. Prezes poinformował, że 24 sierpnia przyjedzie do Sanoka ekipa fachowców, która wykona kompleksowe badania sieci wodociągowej. – W ciągu kilkunastu dni przebadane całe miasto – dodał. Sprawozdawca zasygnalizował też podstawowy problem związany z siecią kanalizacji – jest to sieć ogólnospławna o słabej przepustowości.

Odnotowano 0,8-procentowy przyrost liczby pasażerów miejskiej komunikacji. Zakład oczyszczania miasta wywiózł 79.500 m³ odpadów, w tym ok. 51 proc. z zasobów mieszkaniowych. Zebrano ok. 700.000 t makulatury, m.in. z pojemników igloo., a także 62,2 t stłuczki szklanej.

Prezes Bartkowski przypomniał na koniec, że do końca ub. roku SPGK posiadało zezwolenie na eksploatację wysypiska przy ul. Stróżowskiej.

Na pytanie Jerzego Robla dotyczącego źródła problemów ze składowaniem makulatury przez handlowców prezes odpowiedział: – Zbieramy dużo więcej makulatury niż miasta ościennie. Dlaczego nie więcej? Bo system ryczałtowy nie zmusza sklepów do składowania makulatury, co wymaga wysiłku. Z wieloma sklepami podpisaliśmy stosowne umowy, z wieloma – nie.

SPGM – mieszkaniowe straty

Prezes Janusz Tworzydłak podał, że w ub. roku władze SPGM pracowały w niezmiennym składzie. Zatrudnienie wynosiło 82 osoby; 56 pracowało na stanowiskach robotniczych. 30 grudnia zatrudnienie zmalało do 80 osób i notuje się stałe zmniejszanie tej liczby. Średnia płaca miesięczna od 1 stycznia ub. roku wynosiła 1.648 zł brutto (jak zaznaczył sprawozdawca, jest ok. 100 zł niższa niż w SPGK).

– Kapitał spółki to aport wniesiony przez gminę miasta Sanoka w wysokości ok. 250.000 zł – poinformował prezes. Z 896,46 zł do ponad 2.000 zł został powiększony kapitał zapasowy. Spółka eksploatowała 1566 mieszkań o łącznej powierzchni 68.148 m² oraz 329 lokali użytkowych o pow. 21.865 m². Liczba zarządzanych przez nią budynków to 162. Wzrosła liczba mieszkań własnościowych – z 425 do 505, poprzez sprzedaż majątku przez Urząd Miasta.

Kwotą 3.934 zł zamknęła się sprzedaż podstawowa, tj. m.in.: czynsze, sprzedaż zimnej wody, wywóz podstawoza, tj. m.in.: płynnych, energia elektryczna i należności za administrowanie lokali miejskich. Usługi remontowo-budowlane, czyli sprzedaż pomocnicza utrzymała się na poziomie 998.000 zł.

Nie prowadziła żadnych inwestycji – jedynie drobne na kwotę 9.600 zł (sprzęt i oprogramowanie komputerowe). Nie prowadzono też działalności związanej z produkcją wpływającą na środowisko naturalne. – Zanieczyszczenia produkują lokatorzy, a my ponosimy opłaty tylko za spaliny pochodzące z eksploatacji samochodów będących na wyposażeniu spółki i za tlenki węgla emitowane z eksploatowanych przez nas ośmiu kotłowni gazowych – zaznaczył prezes Tworzydłak.

Poza wpływami z czynszu czy dopłatami z tytułu dodatków mieszkaniowych spółka nie korzystała z żadnych dotacji i dopłat poza wpływami. Tymczasem do 350.000 zł wzrosły zaległości w płatnościach lokatorów tylko z tytułu czynszów i nie pomagają w tej sytuacji orzeczone wyroki eksmisji. – To długi nie do ściągnięcia, więc radni muszą się zastanowić, jak tę dopłatę wyrównać; ja poniosłem dodatkowo koszty sądowe – powiedział „TS” Janusz Tworzydłak. Wzrastają też zadłużenia użytkowników lokali użytkowych. Mimo wszystko nie korzystano z pożyczek i kredytów bankowych; podpisano 19 umów z lokatorami w sprawie spłaty zadłużeń w ratach.

Po raz pierwszy spółka zanotowała w swojej działalności stratę – w wys. 69.224 zł. Do jej przyczyn należy zaliczyć: zadłużenia lokatorskie, wprowadzenie podwyżki czynszów na lokale mieszkalne z dniem 1 marca, a nie jak dotąd – 1 stycznia; sprzedaż mieszkań komunalnych powodującą utratę wpływów z czynszów oraz rozliczenie wody i ścieków wynikające z różnicy w odczytach na licznikach indywidualnych i zbiorowych (suma nie bilansuje się, przynosząc ok. 25-procentową stratę, a różnicę taką mogą już spowodować trzy ciekące spluczki). SPGM spodziewa się jednak zysków – walne zgromadzenie, tj. zarząd miasta, przewiduje, że straty powinny pokryć zyski z lat następujących.

SPGM stoi na stanowisku, że w sprawie wysokości czynszów Sanok odbiega od innych miast. Program podwyżek czynszów zakłada bowiem, że w 2004 r. czynsze komunalne nie mogą przekroczyć 3 proc. wartości odtworzeniowej. – Rzeszów czy Krosno przyjęły strategię długofalową, ustalając już w ub. roku podwyżki na następne trzy lata. Sanok był ostrożniejszy – mamy poziom 1 proc. – mówił prezes SPGK. – Ale to doprowadzi do drastycznego przeskoku w podwyżkach. Chyba że zmieni się ustawa, w co wątpię.

PAMIĄTKI



koszulki, kubki ceramiczne i plastikowe
długopisy, balony, naklejki, znaczki ...
z gotowym nadrukiem lub na zamówienie

solus

długopisy z nadrukiem od 0,54 zł/netto
koszulki z nadrukiem od 6,45 zł/netto
kubki pl. z nadrukiem od 2,85 zł/netto

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 3/21, tel. 4642020

Zmieniony budżet

Jednomyślnie 29 radnych podjęło na XXVIII sesji RM uchwałę o zmianie budżetu miasta na rok 2000.

Zmiana w budżecie polega na zwiększeniu wydatków oraz dochodów o jedną kwotę – 89.559 zł. Wynika ze zwiększenia części rekompensującej subwencji ogólnej dla gmin o kwotę 78.151 zł stanowiącą rekompensatę dochodów utraconych z tytułu ustawowych ulg i zwolnień oraz ze zwiększenia dotacji celowej z Państwowego Funduszu Kombatantów o 11.408 zł z przeznaczeniem na pomoc pieniężną dla kombatantów i innych osób uprawnionych.

W zakresie wydatków przybyło po 1.000 zł na kulturę i sztukę (z przeznaczeniem na różne opłaty i składki) oraz na

ochronę zdrowia (przeciwdziałanie alkoholizmowi). O 11.408 zł zwiększono też wydatki na opiekę społeczną (świadczenia społeczne, materiały i wyposażenie oraz usługi materialne), a o 76.151 zł – na kulturę fizyczną i sport (modernizacja sztucznego lodowiska); skarbnik Kazimierz Kot uznał, że taka kwota powinna wystarczyć na zakończenie modernizacji lodowiska.

Przesunięć środków dokonano w oświacie i wychowaniu oraz ochronie zdrowia. W pierwszym przypadku o 12.660 zł zmniejszono dochody w szkołach podstawowych, zwiększając je o tę kwotę w gimnazjach. Z kolei w przypadku przeciwdziałania alkoholizmowi – po stronie wydatków – 600 zł przeznaczone na podróże służbowe krajowe przeniesiono na rzecz dodatkowego wynagrodzenia rocznego.

(s)

Partnerskie obozowanie

W piątek 20-osobowa grupa sanockiej młodzieży wraz z trzema opiekunami wyjechała na doroczny międzynarodowy obóz językowy organizowany w ramach partnerstwa miast między Sanokiem, Relnheim, Fürstenwalde i Cestas.

W tym roku organizatorami letniego wypoczynku dla młodzieży z czterech partnerskich miast jest strona niemiecka – 60 młodych Polaków, Niemców i Francuzów przebywać będzie do 8 sierpnia w ośrodku campingowym nad jeziorem w pobliżu Frankfurtu. Poza praktyczną nauką języka, uczestników obozu czeka wiele atrakcyjnych wycieczek, m.in. do Berlina, gdzie złożą wizytę w Bundestagu oraz do Poczdamu, w którym zwiedzą pałac Wilhelma Wielkiego.

Tegoroczny obóz jest szóstym zorganizowanym w ramach partnerstwa miast. Co roku odbywa się w innym kraju. W Polsce młodzi Niemcy i Francuzi gościli w czasie wakacji dwukrotnie – w 1994 roku w Polańczyku i dwa lata temu w Zakopanem.

/jot/

◆◆◆ Z obrad XXIX Sesji Rady Miasta ◆◆◆

Obradujący 25 lipca radni miejscy na posiedzeniu 29 sesji podjęli pakiet uchwał związanych z wyborami zarówno prezydenckimi, jak i do rad dzielnicowych. Zajmowali się także obszernym blokiem spraw gruntowych, wyrazili wolę zaciągnięcia kredytu na remont obiektów po jednostce wojskowej przy ul. Mickiewicza, rozważali, jakie korzyści przyniesie miastu przynależność do stowarzyszenia samorządów terytorialnych województwa podkarpackiego oraz czy miasto powinno budować garaże przy ul. Reymonta.

Garażowe dylematy – dyskusja

Ten ostatni temat, który nawiasem mówiąc pojawił się w Sali Herbowej ponownie (po raz pierwszy w lutym br.), wywołał żywą dyskusję. Zarząd Miasta stał na stanowisku, że część gruntu na terenie b. bazy OTL-u można przeznaczyć pod garaże dla mieszkańców dzielnicy Błonia. Teren dla mieszkańca jest przekazał w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu. Powstałoby tam 31 boksów garażowych.

Niestety, pogląd ten nie znalazł poparcia w komisjach rady. Wszystkie trzy komisje: budownictwa, finansowa i ochrony środowiska zaopiniowały projekt zarządu negatywnie, popierając w tej kwestii stanowisko wypracowane w komisji rewizyjnej, zgodnie z którym należy (cyt.) *Zobowiązać Zarząd Miasta do przygotowania i realizacji inwestycji pod nazwą zespół garaży (...) a następnie zbyć je w drodze przetargu. Uzyskane z tego tytułu środki przeznaczyć na kolejne zadania dotyczące budowy garaży na terenie miasta, po uprzednim wyjawieniu terenów nadających się pod tego rodzaju budownictwo.* Precyzując – radny Jan Blega – liczył; koszt budowy boksu wg analizy SPGM – 8.500 zł (netto) plus koszty dokumentacji i przygotowania terenu (w tym wyburzenie betonowych podjazdów). Biorąc pod uwagę rynkową cenę

garażu (ok. 15.000 zł brutto) na jednym boksie można zarobić ok. 3.000 zł, a całe zadanie przyniosłoby miejskiej kasie ok. 100 tys. złotych, z których można by finansować kolejne garaże w innej dzielnicy – przekonywał przewodniczący komisji rewizyjnej, dodając, że od kilku już lat narzeka się, że nasza miejska kasa jest niezbyt zasobna, a nic się nie robi, aby przysporzyć miejskiego grosza.

Z opiniami komisji nie godził się radny Marek Michalski (nota bene członek rady nadzorczej SSM – przyp. aut.) argumentując, że w dzielnicy Błonia zamieszkuje 6,5 tys. ludzi, a nie ma tam ciągów garażowych jak w innych dzielnicach. Ich budowę gotowa jest się podjąć systemem gospodarczym Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Przyszli dzierżawcy byłiby wylonieni – jak mówił prezes Stanisław Milczanowski – drogą losowania. Teren pod budowę garaży spółdzielnia otrzymałaby w drodze zamiany za znajdujące się w pobliżu SP 9 wyasfaltowane boisko. Budowa garaży przez SSM choć w części poprawi warunki drogowe na zatłoczonych uliczkach osiedlowych.

Z kolei wiceburmistrz Stanisław Czernek mówił, że zadaniem miasta jest przygotowanie terenów, a nie konkurowanie z innymi podmiotami. Trzeba też roz-

Rezygnacja szefa Komisji Rewizyjnej RM.

W trakcie obrad wtorkowej sesji przewodniczący Komisji Rewizyjnej RM Jan Biega (SLD) złożył na ręce przewodniczącego rezygnację z pełnionej funkcji. Decyzją swą uzasadnił brakiem czasu w związku z zwiększeniem obowiązków w rodzinnej firmie. W kuluarach dały się słyszeć głosy, że to nie jedyny powód.

ważać nie tylko kwestie ekonomiczne, ale i społeczne. Teren (uzbrojony), który oferuje spółdzielnia ma dużą wartość użytkową, a na osiedlu Błonia brakuje na przykład pawilonów usługowych.

Radny Jerzy Winnik popierał racje ekonomiczne musimy pieniędzy szukać, chociaż to nie znaczy, że Urząd Miasta musi być inwestorem, może znajdą się inni wykonawcy. Zysk nawet rzędu 2.500 zł (na boksie) wart jest zachodu. Pewnie, że to rodzi niedogodności, ale zadanie jest proste i nasz dział inwestycji sobie z tym poradzi.

Natomiast radny Aleksander Olearczyk wystąpił z pomysłem, aby na terenie dawnego OTL-u urządzić przesyponię śmieci, co skróciłoby trasę ich przewozu o 7 kilometrów (na jednym kursie) i w efekcie przyniosło poważne oszczędności.

Ten pomysł radny Czernek uznał za niemożliwy do wykonania ze względów technicznych oraz z racji bliskiego sąsiedztwa szkoły i bloków mieszkalnych, a przedstawione wyliczenia za mocno naciągnięte i tendencyjne.

W dyskusji głos zabrał też burmistrz Zbigniew Daszyk mówiąc, że zarząd w swoich działaniach stara się poruszać w granicach prawa. W zadaniach samorządu gminnego leży budownictwo miesz-

(s)

/k/

berm

Wakacje z premią

Załoga zastawskiej spółki ATW otrzymała w najbliższych dniach wakacyjną premię w wysokości około 500 złotych netto na pracownika. Jej wysokość uzależniona jest od absencji chorobowej. Jak powiedział nam prezes Jerzy Kondykowski, na mocy wynagrodzającego w wójski właścicielami spółki – braćmi Giancarlo i Flavio Radrizzani porozumienia, podobne premie wypłacane są pracownikom dwukrotnie w ciągu roku: właśnie w okresie wakacyjnym i na święta Bożego Narodzenia.

kaniowe, ale nie garaże. Następnie biorąc pod uwagę fakt, że pojawiła się inna niż zakładał projekt uchwały propozycja rozwiązania omawianej kwestii burmistrz wniósł o zdjęcie tego punktu z obrad. Wniosek został przegłosowany i interesująca wszystkich – radnych, mieszkańców Błonia i właścicieli samochodów – dyskusja została odłożona.

Więcej o sesji w następnym TS, za tydzień również materiał o tym, jakim bogactwem są śmieci, a w kolejnych numerach powrócimy do „Śmieciowych (po)rachunków”.

Reklamy i ogłoszenia:

464-02-21

VERUS agencja reklamy

PLANSZE

KASETONY, LITERY ŚWIETLNE
LITERY PRZESTRZENNE
NADRUKI REKLAMOWE

Sanok, ul. Kościuszki 31
tel./fax (013) 46 43 775
kom. 0 603 377 589

Radio BIESZCZADY

www.radiobieszczady.pl

Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Obfite opady deszczu i wysoka temperatura sprawiły, że w okolicznych lasach sypane grzybami jak z rogu obfitości. Wszelkie rekordy biją prawdziwki – nie dość, że jest ich wyjątkowo dużo, to jeszcze rozmiary, jakie osiągają, budzą zdumienie najwytrawniejszych grzybiarzy.

Czas prawdziwków

Mieczysław Wojnarowski z Sanoka wybrał się na grzyby w niedzielę do Lisznej. Plon grzybobrania to – aż trudno uwierzyć – 56 prawdziwków! Najokazalsze – ten większy o wadze 1,1 kg przyniosła do redakcji żona pana Mieczysława.



– Wszystkie są tak piękne i zdrowe jak te – ani ślimaczek ich nie ruszył! – cieszy się pani Janina Wojnarowska. – Aż żal kroić takie cuderka. Ususzę je i będą na wigilijną kolację. Lubimy chodzić z mężem na grzyby, ale nigdy nie spotkaliśmy takich okazów.

Pani Anna zamieszkała w Lublinie, sanoczaneczka z pochodzenia, przebywająca w naszym mieście na urlopie, też miała grzybiarski łut szczęścia. Te dwa piękne okazy grzybów znalazła w podtrępczańskich lasach i wprost z grzybobrania przysłała do naszej redakcji, żeby pochwalić się ich urodą. Nie mogliśmy ich zwążyć, ale – oceniając na oko – podgrzybek miał około kilograma, a borowik niewiele mu ustępował.



– Wychodziłam już z lasu, nieco zrezygnowana, gdyż poza kilkoma podgrzybkami nic nie znalazłam. Zajrzałam jeszcze w kępę zarośli, a tam – za drzewem – rosły obok siebie właśnie te dwa grzybki – opowiada z uśmiechem pani Anna.

Wieloraczki – łączcie się!

Wszystkie sanockie i podsanockie bliźnięta oraz wieloraczki, ich rodziny, przyjaciele i wielbicieli zachęcamy do udziału w Europejskim Festiwalu Bliźniąt, który w dniach 12-13 sierpnia odbędzie się w Szczecinie.

W ubiegłym roku uczestniczyło w nim 200 par bliźniąt i 6 rodzin trójczek, 70 naukowców, 20 dziennikarzy, 680 osób towarzyszących i obserwatorów.

Impreza, której początki sięgają 1994 roku, to przede wszystkim wspaniała rodzinna zabawa – liczne prezentacje i popisy, wywiady, występy i konkursy nawet na podobieństwo i niepodobieństwo, na

najciekawszy bliźniaczy strój, na odległość – dla tych, którzy przyjadą z najodleglejszego zakątka Polski (tu sanoczanie mają szczególnie duże szanse na zwycięstwo!). To wielkie spotkanie rodzin, ale i naukowców, zajmujących się badaniami wieloraczek.

Organizatorzy zapewniają uczestnikom noclegi i wyżywienie (odpłatnie), można także skorzystać z bezpłatnych badań antropologicznych, porad lekarskich i psychologicznych.

Ci, którzy nie zdecydują się na osobisty udział w festiwalu, mogą na nim zaistnieć przesyłając zdjęcie, które weźmie udział w konkursie na najciekawszą fotografię bliźniaczą. Korespondencyjnie można także wpisać się do Polskiego Rejestru Bliźniąt.

Zainteresowanym festiwalem podajemy kontakt: Magdalena Wojtaszek, Szczecin-Expo Biuro Promocji, ul. Cyryla i Metodego 9a/29, 71-541 Szczecin, tel. (091) 4221276, 4239457-59, fax (091) 4553506, e-mail: magdalena.wojtaszek.szczecin-expo.com.pl.

/jot/

Śladem naszych publikacji

Halo, tu Serwis Miłosny Klub – wyjaśnienie

W odpowiedzi na artykuł „Halo, tu Serwis Miłosny Klub” p. Jolanty Ziobro zamieszczony w „TS” z dnia 21.07.2000 r., odnośnie szkód poniesionych przez pana Osękowskiego wyjaśniam:

– W sprawie awarii instalacji elektrycznej, która spowodowała uszkodzenie urządzeń domowych u p. Osękowskiego, osobiście prześledziłem wszelkie poczynania oraz pisma pana Osękowskiego, z których jednoznacznie wynika, że lokator nie dopełnił obowiązków, które zapisane są w regulaminie Spółdzielni Mieszkaniowej (par. 10 – Obowiązkiem każdego członka lub najemcy jest natychmiastowe zgłoszenie w Administracji Osiedla zauważonych awarii oraz uszkodzeń instalacji i urządzeń, znajdujących się w budynku i jego otoczeniu bez względu na przyczynę ich powstania oraz na to kogo koszt naprawy będzie obciążać) i przez dwa miesiące nie zawiadomił ani administracji, ani zespołu konserwatorów, że w jego mieszkaniu są problemy ze światłem. Gdyby nastąpiło zgłoszenie awarii w odpowiednim czasie, do całej sytuacji by nie doszło. Tego typu uszkodzenia sieci WLZ w starych zasobach SSM zdarzają się kilkadziesiąt razy rocznie, lecz dzięki odpowiedzialnej postawie lokatorów do podobnych zdarzeń nie dochodzi. SSM sukcesywnie, w miarę swoich środków wymienia stare instalacje elektryczne, poczynając od najstarszych bloków. O prawidłowym funkcjonowaniu zakładu konserwacyjnego niech świadczy fakt, że w dniu 07.04.2000 r., w kilka minut po zgłoszeniu przez p. Osękowską awarii, konserwator był na miejscu. Ponadto dziwne się wydaje, aby w kwietniu w godzinach południowych, kiedy w mieszkaniu przebywają nie wszyscy lokatorzy u p. Osękowskiego świeciło się 11 żarówek (które wg p. Osękowskiego uległy spaleni). Pragnę, aby czytelnicy sami ocenili, po której stronie leży wina: lokatora czy zakładu? Niemniej ZUP „Wójtostwo” s.c zapłaciło p. Osękowskiemu za wszystkie żarówki oraz naprawę sprzętu RTV, zgodnie z przedstawionymi rachunkami.

– Drugi temat, który porusza pani redaktor, dotyczy telefonu do „Serwisu Miłosny Klub” – infolinii erotycznej, który to rzekomo telefon mieli wykonać pracownicy zakładu podłączając się do linii telefonicznej p. Osękowskiego, poprzez wykorzystanie głowicy kablowej, znajdującej się obok drzwi pana Osękowskiego. Samo stwierdzenie takiego faktu powinno wiązać się ze zgłoszeniem do prokuratury o popełnieniu przestępstwa, polegającego na korzystaniu z łącz telefonicznych. Pan Osękowski po otrzymaniu wysokiego rachunku za telefon i sprawdzeniu na wydruku, że jest to związane z połączeniem do linii erotycznej, najpierw przeprowadza dochodzenie w swoim domu, następnie składa reklamację w Zakładzie Telekomunikacji. Z chwilą kiedy jego reklamacja nie zostaje uwzględniona stwierdza, że „nikt nigdy nie wygrał z monopolistą (cytat z TS) i szuka kogoś słabszego od TP S.A., aby pokrył koszty jego telefonu. Pada na ZUP „Wójtostwo” i bez najmniejszych dowodów żąda zwrotu za rozmowy, posyłając rachunek do firmy.

Moja odpowiedź na ten absurdalny zarzut może być jedna – jak wynika z artykułu pan Osękowski grozi, że odda sprawę do sądu. Ja również uważam, że tego typu przestępstwo powinno być rozstrzygane przez sąd i z niecierpliwością oczekuję wniesienia sprawy przez rzekomo poszkodowanego.

Ponieważ uważam, że artykuł „Halo, tu Serwis Miłosny Klub” był tendencyjny i przedstawiający moją firmę w złym świetle, postaram się, o ile TS na to pozwoli, poinformować czytelników o dalszych kolejach tej sprawy.

Mam jeszcze jedno zapytanie do Redaktora Naczelnego Tygodnika Sanockiego, czy podawanie na łamach gazety mojego nazwiska jako osoby winnej przestępstwa jest zgodne z przepisami prawa, o ile Sąd nie rozstrzygnął o mojej winie czy niewinności?

Tymiński Czesław

Zamiast polemiki wolałabym postawić Panu kilka pytań. Czy zastanowił się Pan, choć przez chwilę, dlaczego człowiek poważny, aktywny zawodowo, mający na utrzymaniu rodzinę – jak pan Osękowski – decyduje się na przyjęcie do gazety i upublicznienie swojego problemu? Może wyjaśni Pan też, dlaczego zainteresowany doczekał się reakcji ze strony Pańskiego zakładu dopiero po czterech miesiącach i nagłośnieniu sprawy przez „Tygodnik Sanocki”? Czy tak traktuje się klienta, a właściwie swojego chlebodawcę, bo przecież dzięki takim ludziom, jak pan Osękowski, zakład „Wójtostwo” żyje i ma rację bytu? Czy w dzisiejszych czasach można sobie pozwolić na ignorowanie próśb swojego zleceniodawcy, w tym przypadku Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Myślę, że w całej tej sprawie nie jest problemem ilość spalonych żarówek czy wysokość poniesionych przez lokatora strat. Pies pogrzebany jest zupełnie gdzieś indziej...

Jolanta Ziobro

Służę odpowiedzią Panie Tymiński.

Nie jest zgodne, absolutnie. Ale też na łamach gazety występował Pan z imienia i nazwiska jako szef Zakładu Usług Produkcyjnych „Wójtostwo” Czesław Tymiński i s-ka, a nie jako osoba winna przestępstwa.

Pozwolę też sobie zauważyć, że zasiada Pan w Radzie Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, a piastowanie tej szaczonej godności sprawia, że należy Pan do grona Osób Publicznych i nie mogą Panu być obce tego konsekwencje. Cóż, jak widać popularność doskwiera nie tylko gwiazdom filmowym...

Redaktor Naczelny TS
Maria Boczar

Droga prowadzi do Unii

Jak już informowaliśmy, od 10 do 15 lipca w Maizières-Lés-Metz we Francji przebywała 37-osobowa delegacja gminy Bukowsko. Przyczynkiem do złożenia oficjalnej wizyty było ratyfikowanie umowy partnerskiej podpisanej między obydwoma gminami w Bukowsku we wrześniu ubiegłego roku.

W składzie delegacji znaleźli się przedstawiciele władz gminy i powiatu sanockiego, sołtysi, prezesi GS-ów i Regionalnej Izby Gospodarczej oraz 20-osobowa grupa młodzieży – złożona z tenisistów stołowych UKS Orzeł w Pobiednie i uczniów trzech gminnych szkół – która pozostała we Francji na tygodniowych wakacjach.

Główne uroczystości odbyły się 14 lipca w merostwie Maizières-Lés-Metz. Polską delegację przywitały skoczne dźwięki muzyki granej przez orkiestrę dętą oraz 100 lat (po polsku!) w wykonaniu miejscowego chóru. Polskim „Dzień dobry” powitał także bukowiec mer Gerard Terrier, który wraz z wójtem Piotrem Błażejowskim ratyfikował partnerską umowę między obydwoma gminami. Jej sygnatariusze odstonili też na rogatkach miasta tablicę z biało-czerwoną flagą i napisem Bukowsko, potwierdzającą zawarte partnerstwo.

– Dla wielu osób, zwłaszcza tamtejszych polonusów, był to szczególnie wzruszający moment. Widziałem, że niektórym zakręciło się w oczach łzy – wspomina Piotr Błażejowski. Uroczystości zakończył wieczorny festyn ze wspaniałym pokazem sztucznych ogni. Serwowano smacznego dania z grilla – wołowinę, baraninę i kiełbaski, z którymi wybornie ponoć smakowało francuskie wino.

Kilkudniowy pobyt bukowiec we Francji wypełniły też liczne – mniej i bardziej oficjalne spotkania, m.in. z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej, których wójt Bukowska przekonywał do nawiązania kontaktów gospodarczych z firmami

– Uważam, że nawiązywanie takich kontaktów jest bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście zjednoczenia Europy i otwarcia unijnego rynku pracy. To może przynieść obydwu stronom spore korzyści. Dlatego razem z powiatem musimy dobrze i mądrze przygotować się do marcowych rozmów – dodaje Piotr Błażejowski.

W bogatym programie nie brakło także innych atrakcji – występów artystycznych, turnieju sportowego (piszemy o nim na str. 14) a przede wszystkim licznych wycieczek. Dużym przeżyciem był wyjazd do Strasburga, zwłaszcza wizyta w Parlamencie Europejskim, którego wielkość i wyposażenie wywarło na wszystkich ogromne wrażenie. Spotkali się tam z konsulem polskim, od którego dowiedzieli się m.in. że są swego rodzaju pionierami, bowiem partnerstwo zawarte między Bukowskiem a Maizières-Lés-Metz jest pierwszą tego typu umową francusko-polską w Lotaryngii. Bukowianie zwiedzili też miejscowy browar i największą we Francji fabrykę Citroena, wytwarzającą silniki. Najbardziej zdumiało ich to, że pracujący na taśmie produkcyjnej młodzi ludzie mają na rękach nieskazitelnie białe rękawiczki...

– Wszędzie przyjmowano nas bardzo ciepło i serdecznie. Organizatorzy naszego pobytu – władze Maizières-Lés-Metz, Związek Francusko-Polski i Związek Tenisa Stołowego – przygotowali ciekawy program. Wiele zobaczyliśmy, nawiązaliśmy interesujące kontakty, odnowiliśmy stare przyjaźnie. Bardzo dobrze zaaklimatyzowały się też nasze dzieci, które po-
rozumiewały się ze swymi francuskimi rów-



Odstąpili tablicę z flagą polską i napisem Bukowsko na rogatkach Maizières-Lés-Metz wywołano łzy w oczach tutejszych polonusów.

działającymi w naszym regionie: Polska znajduje się też na wschód od Wisły i tu także są duże możliwości na atrakcyjną współpracę dla francuskich przedsiębiorców. Przekonywał na tyle skutecznie, że – na specjalne życzenie delegacji polskiej – kurtuazyjne spotkanie poszerzono o bardziej konkretne rozmowy, w wyniku czego w marcu przyszłego roku przedstawiciele Izby przyjadą do Sanoka i Bukowska, aby rozważyć możliwości bliższej współpracy. Byli nią także zainteresowani przedstawiciele francuskiej Izby Rzemieślniczej.

wieśnikami po angielsku. Mam nadzieję, że nasza współpraca nadal będzie się tak dobrze rozwijała, przynosząc korzyści obydwu stronom – podsumowuje Piotr Błażejowski. Zważywszy na dotychczasowe osiągnięcia gminy, nie są to nadzieje bezpodstawne. Niektórzy twierdzą wręcz, że wójt i gmina prowadzą własną, niezależną od rządu, politykę międzynarodową, dzięki czemu Bukowsko ma szanse wejść do Unii znacznie wcześniej od Polski...

Joanna Kozimor

internet cafe
czynne codziennie od 9.00-23.00

serwery wirtualne WWW
projekty witryn WWW
sieci komputerowe
konta e-mail
komputery

INTERQ

INTERQ S.C.
ul. Jagiellońska 66 38-500 Sanok
e-mail: firma@interq.pl
tel.: 013 4643953

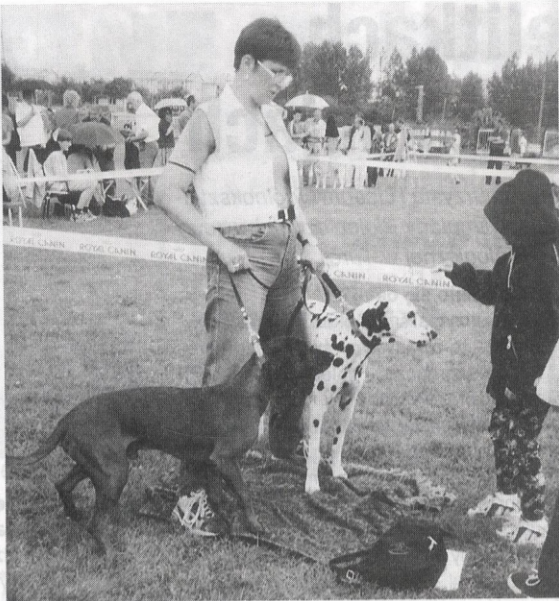
www.interq.pl

Najpiękniejszy siberian

Odkrycie jednego przypadku wścieklizny u kota było powodem przeniesienia z Krosna do Sanoka IX Podkarpackiej Wystawy Psów Rasowych. Nietrudno wyobrazić sobie konsternację organizatorów, którym na tydzień przed wyznaczonym terminem wszystko się zawaliło. Zrobienie imprezy w nowym miejscu, łącznie z powiadomieniem blisko pięciuset wystawców, również spoza Polski, zakrawało na cud.

– Ludzie stanęli jednak na wysokości zadania – mówi Jan Ryk, prezes krosnieńskiego oddziału Związku Kynologicznego w Polsce. – Szczególnie jesteśmy wdzięczni sanoczanom, dzięki którym wystawa mogła dojść do skutku. Słowa uznania kieruję przede wszystkim pod adresem prezesa Stali – pana Bogusława Strusia, który zaufał nam i udostępnił stadion. Dziękuję serdecznie harcerzom, którzy pełnili rolę sekretarzy, łączników, porządkowych; Andrzejowi Kotulskiemu i Agnieszce Kruczkiewicz ze Związku Kynologicznego oraz pani Krystynie Harnie ze Spółecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Mimo że niedzielna aura sprawiała niespodzianki w postaci krótkotrwałych i intensywnych ulew, a publiczności było mniej, niż zazwyczaj w Krośnie, imprezę można uznać za udaną. Zaprezentowano na niej około czterystu psów dziewięćdziesięciu ras. Oceniano je trzynastu sędziów na jedenastu ringach. Za najpiękniejszego psa wystawy, a tym samym złotego medalistę, uznano siberiana husky z Ropczyca. Jurorzy docenili także wdzięki długowłosej maskotki do towarzystwa shih-tzu, przyznając jej srebrny medal oraz szlachetnego charta angielskiego whippet, który otrzymał medal brązowy.



Do Sanoka zjechało około czterystu psich piękności nie tylko z Polski, ale również z zagranicy.

Podczas wystawy członkowie STOnZ, wspomagani przez sześciu mieszkańców „Dому Bezdomnego Inwalidy” w Olchowcach, kwestowali na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt. Udało się zebrać ponad 400 zł.

(z)

Bieszczadersi w Mrągowie

Na rozpoczynającym się dzisiaj Festiwalu Country w Mrągowie wystąpią Bieszczadersi, grupa stworzona przez trzech sanoczan, zagórzanina oraz leszczanina. Rozgłos zyskali po ubiegłorocznym pikniku Country w Bieszczadach, gdzie zdobyli nagrodę publiczności. Wtedy nagrali swoją pierwszą płytę. Minął niespełna rok, kiedy w maju zakwalifikowano ich wraz z trzema innymi zespołami do udziału w festiwalu w Mrągowie. To wszystko zawdzięczają kobiecie piastującej w Lesku jedno z najwyższych stanowisk, dlatego to właśnie miasto postanowiło promować swoją twórczością. Ostatnio wyszli nawet z inicjatywą umieszczenia jego herbu na swojej najnowszej płycie.

Można powiedzieć, że zespół wypromowała Ewa Baranowska, dyrektor Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, organizatorka tamtejszego pikniku. – Dawniej grali ostrego rocka. Zainteresowali

mnie, więc w ubiegłym roku zaproponowałam grupie przekwalifikowanie na country, by mogła wystąpić na poprzedzającej galowej imprezie „Promocje” – wspomina pani dyrektor. – Zdecydowali się, wystąpili i... zrobili furorę – zdobyli nagrodę publiczności. Jurorzy nie przyznali im nagrody tylko ze względu na „tymczasowość” zespołu.

Jednak Bieszczadersi przetrwali w stylu country. Ewa Baranowska zaproponowała im współpracę, której owocem była pierwsza płyta demo z muzyką country, nagrana w sanockim studiu Manek. W połowie maja wystąpili na imprezie Polska Gala Country w Dąbrowie Górniczej, reprezentując Lesko. Zabrali ze sobą fotografie z ubiegłorocznego leskiego pikniku. Jak podkreśla nasza rozmówczyni, byli żywą reklamówką miasta; swoją muzyką mieli zachęcić uczestników gali do przyjazdu na tegoroczny festiwal Lesko Country. W Dąbrowie zwrócili na siebie uwagę m.in. Korneliusza Pacudy. Ale i on nie bardzo wierzył w szybki sukces Bieszczadersów – muzycy dopiero zaczynali. Jed-

nak niewiele później Pacuda przekonał się do grupy, gdy – za namową Ewy Baranowskiej – zgłosiła swój materiał nagrany do eliminacji na Festiwal Country w Mrągowie. Zakwalifikowała się do nich razem z szesnastoma innymi zespołami. Eliminacje odbyły się końcem maja w Polanicy – Bieszczadersi znaleźli się wśród trzech grup, które miały wystąpić w Mrągowie.

W tym roku wydali kolejną płytę demo. – Dobrze się sprzedają, a niedługo jadą na festiwal country do Jarocina i Wisły. Są zasypywani zaproszeniami – rekomenduje dyrektor Baranowska. Sami określają swój styl jako „country z rockiem”. Na jesień planują wydanie płyty z prawdziwego zdarzenia pt. Zostają w Lesku. Na jej okładce znajduje się herb Leska, co zaakceptowali w miniony wtorek radni tego miasta.

Do występu w Mrągowie Bieszczadersi podchodzą z dystansem. – Lepiej jest miłe się rozczarować niż przereklamować – zaznacza Jerzy Zuba, lider zespołu. Grupa występuje w składzie: Jerzy Zuba – wokół, gitara (Zagórz), Damian Kurasz – gitara solowa, Krystian Sidor – gitara basowa, Mariusz Kurasz – wokół, tamburino (wszyscy trzej z Sanoka) i Marcin Zwonarz – perkusja (Lesko). Życzymy Bieszczadersom sukcesu na mrągowieckiej scenie.

(eska)

Bukowsko

Wymłócone gradem

– Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego gradobicia na tym terenie. To była dosłownie ściana lodu i to tak kanciaste, że wyglądał jak żwir! Jak żyje, nie widziałam czegoś takiego – mówi Zofia Soltys z Bukowska.

Burza gradowa, która spowodowała tak wiele zniszczeń w gminie Sanok (pisaliśmy o tym w TS nr 28 z 14 lipca), spustoszyła też pola rolników w okolicach Bukowska. Największe straty ponieśli gospodarze z Tokarni, gdzie większość zbóż została tak skutecznie „wymłócona” gradem, że nie ma już z nich co zbierać, a po ziemniakach i burakach zostały same łodygi. Także na tzw. górze bukowskiej szkody są znaczne i sięgają niekiedy 100 procent.

datku gruntowego przez gminę, ale to niewielkie kwoty. Władze gminy wystąpiły do wojewody podkarpackiego o uznanie części terenu gminy za obszar dotknięty klęską żywiołową, co pozwoliłoby rolnikom skorzystać z tzw. kredytów klęskowych (2-letnie kredyty obrotowe i 8-letnie kredyty inwestycyjne oprocentowane stopą 5 procent w skali roku). Aby tak się stało, specjalnie powołana w tym celu komisja musi dokładnie oszacować straty, co nastąpi w najbliższych dniach.



Po gradobiciu z buraków pozostały jedynie smutnie sterzące reszki łodyg.

Jak wynika z pierwszych szacunków, na terenie gminy zniszczonych zostało około 200 hektarów zbóż, 60 hektarów ziemniaków, 20 hektarów użytków zielonych i 2,5 hektara warzyw. Niestety, w większości uprawy te nie były ubezpieczone. Rolnicy mogą oczywiście liczyć na umorzenie po-

– Wojewoda obiecał też, że wystąpi do Ministerstwa Finansów z wnioskiem o zwolnienie rolników dotkniętych klęską z dwóch rat ubezpieczenia społecznego w KRUS-ie – powiedział wójt Piotr Błażejowski.

/jot/

Osób niesłyszących z Sanoka nie stać na udział w rajdzie

Choć u nas – bez nas

Na regionalnych rajdach turystów niesłyszących zawsze dużo się dzieje. Spotykają się tam i bawią nawet 70-latkowie; kochają się małżeństwa. Tak jest i na rajdach bieszczadzkich. Tak było i na tegorocznym, który odbył się w naszym mieście. Szkoda, że zabrakło na nim niesłyszących sanoczan.



Niesłyszący turyści lubią wspólne imprezy. Tę kiełbasę piekli na lipcowym XII Rajdzie Turystów Niesłyszących w Sanoku.

Poprzednia impreza zgromadziła 86 osób, tegoroczna jeszcze więcej – 100. Do Sanoka przyjeżdżano tym chętniej, że w tym roku odwołany został cykliczny Ogólnopolski Rajd Seniorów Niesłyszących. W połowie lipca zjechali się ludzie z całej Polski, z Sanoka zaś nie było nikogo. Czyżby dlatego, że wpisowe na rajd wynosiło 50 zł? – Nasi gusi są najprawdopodobniej biedniejsi – przypuszcza Wanda Barna z Polskiego Związku Głuchych w Sanoku. – Mimo to zdecydowałam się zorganizować rajd razem z PZG w Krośnie, bo nie można dzielić głuchych na lepszych i gorszych – wszyscy są tak samo niepełnosprawni, a część z nich poznałam już wcześniej. Poza tym Krosno samo by sobie nie poradziło.

Główny punkt programu stanowiła wędrowka na Orli Kamień. Rajdowicze zwiedzili sanocki Park Etnograficzny, Solinę i muzeum przyrodnicze w Ustrzykach Dolnych. Popisywali się też swoją wiedzą o Sanoku i sprawnością fizyczną m. in. w skokach w worku i rzutach lotkami do tarczy. Całość uatrakcyjniło ognisko i zabawa towarzyska, połączona z wyborami miss rajdu.

– Korzystając z uprzejmości gazety, chciałabym podziękować sanockim sponsorom rajdu, dzięki którym mogliśmy promować Sanok: wójtowi Gminy Sanok, Zakładowi Mięsnym „Beef-San”, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej oraz PSS „Spolem” – powiedziała Wanda Barna.

(s)

Arabella w ofensywie

Pełnym sukcesem handlowym zakończył się pierwszy dzień funkcjonowania Marketu Arabella przy ulicy Przemyskiej. Według danych komputerowych, w ciągu tylko dwóch pierwszych godzin po otwarciu,



Podczas otwarcia w Marketcie Arabella można było zobaczyć nie tylko smoka (!) znanego z opakowań sanockich jogurtów, ale także i kierownictwo OSM. Na zdjęciu (od lewej): Konrad Kwiatkowski – prezes zarządu, Wiesław Janowicz – wiceprezes, Danuta Marcinków – kierownik ds. handlu oraz Bożena Lisowska-Matura – specjalista ds. marketingu.

zrobiło w nim zakupy pięciuset klientów! Niedawny sklepik firmowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, dziś świeżo odremontowany Market Arabella, kusi bogatym asortymentem towarów i niższymi o dziesięć procent cenami na wyroby mleczarskie.

– Obecnie klienci są coraz bardziej wymagający, a jednocześnie mają coraz mniej czasu. Dlatego najchętniej robią codzienne zakupy w sklepach, w którym mogą dostać wszystko – od pieczywa poprzez nabiał po wędliny i mięso – mówi Bożena Lisowska-Matura, specjalista ds. marketingu w OSM. – Oczywiście w Arabelli nadal będzie można kupić nasze produkty, zarówno te tradycyjne, jak i nowości, do których zaliczam m.in. maślanek truskawkową i mleko w litrowych kartonach, ale nie UHT, tylko pasteryzowane. Jest to produkt naprawdę godny polecenia, gdyż zachowuje wszystkie właściwości mleka świeżego, a cenowo zbliżony jest do popularnego mleka w workach foliowych. Dodam, że nasze produkty, zwłaszcza mleko i jogurty, nie zawierają żadnych substancji konserwujących czy zagęszczających. Są naprawdę naturalne i wartościowe, bo produkujemy je ze znakomitego bieszczadzkiego mleka krów rasy simentalskiej. Zawiera ono o dwadzieścia procent więcej białka, niż mleko krów rasy polskiej, czyli czarno-białej. Choć picie mleka staje się, niestety, coraz mniej popularne, jesienią znów wrócimy do naszej akcji szkolnej oferując szkołom – po niezwykle atrakcyjnych, wręcz symbolicznych cenach – kartoniki z mlekiem o pojemności 0,25 l oraz jogurty. Zapewniam, że są one znacznie bardziej zdrowe, niż słodkie, gazowane i głośno reklamowane napoje. A wracając do naszego sklepu można w nim kupić również niezwykle popularne wśród klientów masło serwatkowe czy lubianą przez dzieci „Arabelle”, którą latem można mrozić i podawać jako lodowy deser.

Aby zachęcić do zakupów w swoim marketcie, OSM ogłosiła konkurs dla klientów tego sklepu. Główną nagrodą jest rower górski.

(la)

* Kiedy rozmawialiśmy przed trzema miesiącami wiadomo już było, że jako zdobywca I miejsca w kraju będziesz reprezentował Polskę na olimpiadzie w Turcji...

– Pojechałem tam wraz z trójką innych laureatów, każdy kraj bowiem reprezentuje czterech najlepszych olimpijczyków. Startowało 39 państw, więc łatwo policzyć, ilu było uczestników.

*** Reprezentacja całego świata?**

– Prawie. Od Europy poczynając, przez Azję, aż po Australię.

*** Jak dotarliście do Turcji?**

– Z Warszawy do Istanbuhu samolotem LOT-u, a do Antalya – liniami tureckimi. Pierwszy etap podróży był bardzo przyjemny – LOT prezentuje wysoką klasę – za to drugi dostarczył sporo emocji. Samolot turecki był nieco hmmm... zużyty i trochę trzeszczał... Dla mnie było to w ogóle nowe doświadczenie, gdyż leciałem pierwszy raz.

*** I jakie wrażenia?**

– Myślałem, że się będę bardziej bał. Na wysokości 10 tysięcy kilometrów w ogóle nie było chmur i mogliśmy oglądać Turcję z góry. Widoki były naprawdę świetne.

*** Dotarliście na miejsce i...?**

– ...zakwaterowano nas w luksusowym 5-gwiazdkowym hotelu – położonym tuż nad samym morzem – z basenami, aquaparkiem, kortami, boiskami, saunami i nie wiem czym jeszcze.

*** Tam odbywała się olimpiada?**

– Nie, w innym, równie luksusowym hotelu. Miała bardzo uroczyste otwarcie,

O rozwielitkach, szampanie i wakacjach

mówi Piotr Skrzypczyk – tegoroczny maturzysta I Liceum Ogólnokształcącego, laureat I miejsca Ogólnopolskiej Olimpiady Biologicznej, brązowy medalista Międzynarodowej Olimpiady Biologicznej w Turcji

coś na wzór olimpiad sportowych, z premarшем poszczególnych reprezentacji z flagami narodowymi. Faktyczna rywalizacja rozpoczęła się dopiero następnego dnia od ćwiczeń praktycznych w czterech laboratoriach. Każdy z reprezentantów danego kraju losował numer – od 1 do 4 i przechodził kolejno do właściwego laboratorium. W ten sposób w żadnym z nich nie było jednocześnie dwóch członków tej samej ekipy.

*** Jak wyglądały te ćwiczenia?**

– Pierwsze laboratorium dotyczyło zoologii. Należało najpierw wykonać preparat mikroskopowy z rozwielitek – to taki maleńki organizm o wielkości 1 mm, spokrewniony z rakiem. Na podstawie preparatu trzeba było zbadać je, zmierzyć i oszacować masę. Nie było to trudne, ale pracochłonne.

*** I wymagało chyba niemałych umiejętności manualnych?**

– Rzeczywiście. Tym bardziej, że mieliśmy na to tylko pół godziny. Nie zdążyłem zrobić wszystkiego. Chyba za mało pomagałem do tej pory mamie w kuchni...

*** Co działo się dalej?**

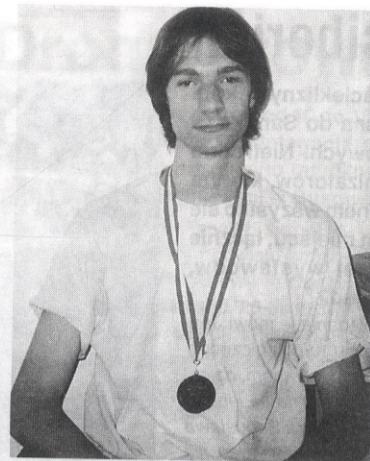
– Otrzymałem 7 okazów prostoskrzydłych – to owady typu świerszcze, pasikoniki, szarańcze – należało zbadać ich wygląd oraz wykonać tzw. klucz, czyli ustalić pokrewieństwo między nimi, określić ich tryb życia, środowisko, itp. Na to też było tylko pół godziny, ale z tym zdążyłem. Dobrze poszło mi też w drugim laboratorium – biologii molekularnej – gdzie wykonaliśmy elektroforezę. Trzecie dotyczyło botaniki. Mieliśmy wykonać kilka preparatów roślinnych i zbadać je, a następnie rozpoznać rośliny za pomocą klucza dichotomicznego. Bardzo tego nie lubię – w ogóle nie lubię botaniki. Poza tym byłem już którymś z kolei badaczem i rośliny były strasznie zmasakrowane. Z tego laboratorium wyszedłem najbardziej niezadowolony. Czwarte zaś związane było z ekologią. Należało przesłać trzy poziomy gleby, po czym wybrać i określić znajdujące się tam organizmy.

*** Żywe?!!**

– Raczej martwe – nie uciekały w każdym razie...

*** Wiedziałeś, na którym miejscu jesteś po ćwiczeniach laboratoryjnych?**

– Nie, ponieważ nie podawano częściowych wyników. Nikt z naszej czwórki nie był zbyt zadowolony po tym etapie. Zemściła się zbyt mała liczba godzin spędzonych wcześniej w laboratoriach. To pięta achillesowa wielu innych polskich ekip. Dwudniowy kurs przygotowawczy na Uniwersytecie Warszawskim, tuż przed samym wyjazdem, choć tematycznie bardzo trafiony, był zbyt krótki, aby nabyć rzeczywistej praktyki. W innych krajach szkolenia takie trwają 2-3 miesiące lub co najmniej kilka tygodni. Ja byłem i tak w nie najgorszej sytuacji, gdyż dzięki uprzejmości mojego profesora ze szkoły – Roberta Rybki, który załatwił mi wstęp do Collegium Medicum w Krakowie, mogłem przez pewien czas korzystać z tamtejszych pracowni.



*** A na czym polegał etap teoretyczny?**

– Na rozwiązaniu dwóch testów, na co mieliśmy trzy godziny. Pierwszy był testem wielokrotnego wyboru i składał się z 130 pytań. Drugi – znacznie trudniejszy – polegał na przypasowaniu do siebie różnych elementów. Zawierał 70 pytań, w tym także tak skomplikowane, że niekiedy same objaśnienia zajmowały całą stronę. Pytania dotyczyły biologii molekularnej, genetyki, ewolucjonizmu, botaniki i zoologii z naciskiem na fizjologię, systematyki, ekologii i etologii, czyli nauki o zachowaniach zwierząt.

*** Jak sobie z nimi poradziłeś?**

– Czuję, że dobrze. Byłem bardzo zadowolony. Moi koledzy również, choć tegoroczne testy należały podobno do najtrudniejszych w historii olimpiady – miały wyższy stopień trudności niż podczas naszego finału, co do tej pory się nie zdarzało, jak stwierdzili nasi opiekunowie – profesor Bronisław Cymborowski z Uniwersytetu Warszawskiego i Maciej Panczykowski – sekretarz naukowy olimpiady w Polsce.

*** Przecucia potwierdziły się po ogłoszeniu wyników – nie dość, że uzyskałeś najwyższy wynik punktowy wśród członków polskiej reprezentacji, to jeszcze nadrobiłeś straty i zdobyłeś brązowy medal...**

– To prawda i cieszę się z tego ogromnie, choć czuję pewien niedosyt, gdyż zabrakło mi 2-3 punktów do srebra. Grzechem jednak byłoby w tej sytuacji narzekać. Tym bardziej, że brązowe medale zdobyto także dwoje moich kolegów – Daniel Bąk z Zielonej Góry i Joanna Mierzejewska z Białogardu.

*** Komu przypadło w udziale złoto?**

– Przedstawicielom Chin, Korei i Rosji – przynajmniej się bowiem po kilka medali każdego koloru. Zważywszy na to jak byli szkoleni – 2-3 miesiące intensywnego kursu przed olimpiadą – musieli wygrać i wygrali.

*** Uczestnicy olimpiady pochodzili z wielu bardzo różnych krajów – w jaki sposób pokonano barierę językową?**

– Wszystko było przygotowane w języku angielskim i opiekunowie poszczególnych reprezentacji w przeddzień każdego z etapów otrzymywali wieczorem od organizatorów materiały do przetłumaczenia na język ojczysty, które uczestnikom wręczano następnego dnia, tuż przed rozpoczęciem rywalizacji.

*** Jak oceniasz samą olimpiadę?**

– Bardzo dobrze. Wszystko było doskonale przygotowane, panowała świetna atmosfera wśród uczestników – z wieloma korespondującymi dziś za pomocą internetu. Organizatorzy zadbałi też o atrakcyjny program – mieliśmy sporo czasu na zwiedzanie tureckich miast i zabytków, także na rejs statkiem po Morzu Śródziemnym. To była po prostu wspaniała przygoda.

*** Wyobrażam sobie jak radośnie powitano Cię po powrocie...**

– Rodzice byli bardzo zadowoleni i skocznym tym medalem, bo dzwoniłem do domu po etapie praktycznym, mówiąc, że nie jest najlepiej. Cieszył się też profesor Rybka, który otworzył nawet na moją cześć szampana...

*** Wakacje w pełni – gdzie będziesz wypoczywał?**

– W sierpniu wybieram się do Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN w Warszawie, gdzie będę pomagał badać próbki krwi w ramach zajęć prowadzonych pod auspicjami Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, którego jestem stypendystą. Potem parę dni w Bieszczadach i wyjazd do Szwajcarii na tygodniowy obóz naukowy, połączony z wystawą prac biologicznych, przygotowanych wcześniej przez jego uczestników. Czego dotyczy moja praca? Ptaków naszego regionu.

*** Ładne wakacje... A po nich?**

– Od października czekają mnie studia na Akademii Medycznej w Warszawie.

Rozmawiała: Joanna Kozimor



Ekipa polska tuż po wręczeniu medali. Od lewej: prof. Bronisław Cymborowski, Piotr Skrzypczyk, Krzysztof Domagała (jedyny bez medalu), Daniel Bąk, Joanna Mierzejewska, Maciej Panczykowski.

Nie zatrzymało jej ani płaczące dziecko, ani mąż

– Mam nadzieję, że ten tekst pomoże w jej odnalezieniu – by zrozumiela, jak nas wystawiła do wiatru, skrzywdziła i by zmieniła swoje postępowanie – mówiła w lipcu w telefonicznej rozmowie z „TS” Zofia L., teściowa zaginionej w maju br. młodej sanocznicy Renaty L. Na szczęście, prasowy apel okazał się niepotrzebny – dzień później kobietę odnaleziono. Problem nie został jednak rozwiązany: policja odnalazła Renatę w Bieszczadach, gdzie obecnie mieszka. W Sanoku zaś pozostał jej mąż i 4-letni synek.

Zofia L., teściowa Renaty. Jest zbulwersowana całą tą historią. Nie może wybaczyć synowej, że przeżyła przez nią koszmar. I tak potoczyła się opowieść o zaginięciu, poszukiwaniach i niewdzięczności...

Renata L. ma 24 lata i jest rodowitą sanoczniką. Syna Zofii L. poznała około pięć lat temu. Od razu pokochali się gorącym uczuciem. Jednak wątpliwości państwa L. budziło pochodzenie dziewczyny – Renata wywodzi się z bardzo biednej rodziny, a matka porzuciła ją, gdy miała miesiąc. Dziecko wychowywała babcia.

Związkowi syna z Renatą państwo L. byli przeciwni do końca. Pani Zofia utrzymuje, że jeszcze przed ślubem słyszała wiele złych rzeczy o prowadzeniu się dziewczyny. – Lubiała dużo wypić i dobrze się bawić, czasem znikła na trzy-cztery dni. Cóż, powtórzyła los swojej matki... – słyszę z ust teściowej. Jakoś jednak musieli z tym żyć – syn był bardzo zakocha-

ny. Wkrótce Renata zaszła w ciążę. Przelamując niechęć do dziewczyny, Zofia L. postanowiła wówczas pomóc. Kupiła młodym mieszkanie; podkreśla, że żyli w luksusach. Przed czterema laty Renata urodziła synka Rafałka. W grudniu ubiegłego roku wzięli z ojcem dziecka cichy ślub.

Renata nie pracowała zawodowo i nadal prowadziła hulaszczy tryb życia – piła, często nie wracała na noc, pozostawiając dziecko bez opieki. Nie mogła się z tym pogodzić teściowa. Zniecierpliwiona, zdecydowała się w ubiegłym roku wyeksmitować synową z mieszkania, a sama zajęła się Rafałkiem. Jej zdaniem Renata się wtedy uspokoiła. Niestety, na krótko – znów zaczęła pić. Teściowa jest zresztą pewna, że syn nie mówił rodzicom całej prawdy o jej wyczynach.

Renata – skuszona szansą pracy w jednej z sanockich kwiaciarni – zapisała się w tym roku na kurs kwiaciarstwa w Krośnie. Była tuż przed podpisaniem umowy o pracę. Do Krosna dojeżdżała „okazjami”, w ten sam sposób wracała do domu. W końcu kiedyś nie wróciła.

To było w maju. Dwa dni później mąż 24-latkę zgłosił zaginięciem na policję. Teściowej zaginięcie Renaty bynajmniej nie zdziwiło – to nie był przecież jej pierwszy wybrzyk. Ale czas mijał, a

synek zaczął tęsknić.

Płakał, gdy zobaczył, że babcia Zofia przygotowuje sałatkę w innej salaterce niż robiła to mama. Nareszcie któregoś dnia jego mama zadzwoniła do domu. Zapewniła, że wróci nazajutrz. Tak się jednak nie stało – nie wróciła.

Wtedy rodzina sanocznicy postanowiła jej szukać na własną rękę. Z telewizji i z prasy dowiedziała się o istnieniu w Polsce jasnovidza współpracującego z policją. Do Człuchowa w woj. gdańskim udała się ciotka Renaty, zabierając ze sobą zdjęcie zaginionej i skrawek jej kurtki. W czasie wizyty jasnovidz poprosił jeszcze o dokładną mapę terenu, gdzie odnotowano zaginięcie. W listownej odpowiedzi orzekł, że kobieta utonąła w Sanie na odcinku między Sanokiem a Międzybrodzkiem. Właściwie – utopiła ją nieznana osoba...

Zofia L. uwierzyła jasnovidzowi. – Renata była lekkomyślna i tak mogło się stać – mówi z przekonaniem. – Żałowałam jej jako człowieka, a poza tym było dziecko... Razem z rodziną młodej synowej kontynuowała więc poszukiwania. O domyślach jasnovidza powiadomiono sanocką policję. W lipcu zwłok zaginionej szukali przy wsparciu funkcjonariuszy pętkonurkowie z miejscowej straży pożarnej. Jednak zwłok nie odnaleziono. Rodzinę kobiety

jasnovidz przeprosił za pomyłkę.

Krewni zamierzali powtórzyć poszukiwania. Chcieli mieć pewność co do losów Renaty, bo inaczej pozostałaby wielka niewiadoma dla sądu – w lutym Zofia L. wniosła sprawę o odebranie synowej praw macierzyńskich. 18 kwietnia sąd je ograniczył. – My z mężem jesteśmy rencistami, a syn ma nienormowany czas pracy. Ale dzieckiem ktoś się musiał zająć – pod-

nosi teściowa. Kolejna policyjna akcja okazała się jednak niepotrzebna: dwa dni po poszukiwaniach Zofia L. odebrała

anonimowy telefon.

Usłyszała, że jej synowa żyje i mieszka z jakimś mężczyzną w wypalarni węgla drzewnego, gdzieś w Bieszczadach. Nazajutrz nasza rozmówczyni zawiadomiła policję; ta wysłała telegramy do wszystkich komisariatów bieszczadzkich. Warto było – w ciągu doby funkcjonariusze ustalili, że rzeczywiście zaginiona mieszka w małej bieszczadzkiej miejscowości. Reszta też się potwierdziła.

Według teściowej Renata okazała się niewdzięczna. Cieszy się z jej odnalezienia, ale uważa, że wybranka jej syna nie miała prawa porzucić rodziny, tym bardziej bez słowa wyjaśnienia czy pożegnania. Zofia L. widzi dziś swoją naiwność, kiedy liczyła, że młoda synowa doceni jej pomoc. – Doczekałam się takiej zapłaty, że

przeżyłam czteroletni horror

– mówi gorzko. Nasza rozmówczyni chciała, żeby ten tekst powstał ku przestrodze, jaka jest dzisiejsza młodzież – zanik uczuć macierzyńskich i rodzinnych staje się powszechny. Padają słowa: – Ona też nie potrafiła nikogo kochać ani szanować, dlatego musi być w jakiś sposób napiętnowana. Powinna też ponieść karę finansową – przecież policja ma dosyć pracy, by zajmować się cudzymi wybrzykami. A jej poszukiwania trwały sześć tygodni...

Co dalej?

Zofia L. uśmiecha się mówiąc, że wyrok o ograniczeniu praw macierzyńskich Renaty jest już prawomocny. Teraz sąd zadecyduje, kto zaopiekuje się jej dzieckiem. Rafałkiem nie mogą się zająć krewni 24-latk, więc pewnie zrobi to jej teściowa. Uważa, że to jej moralny obowiązek. Dodaje zaraz: – Poza tym nie wiem, czy ona znów nie zastawi sidiel na mojego syna. Jeśli on ulegnie, wydziedzicze go, o czym dobrze wie. Mam nadzieję, że tak się nie stanie, bo cała ta historia i naiwność syna dały mu nauczkę. A on ma 32 lata, pracuje i przed nim całe życie.

Syn państwa L. nie krytykuje swojej żony publicznie. Ponoć jednak zrozumiał w końcu, że postąpił źle i podjął męską decyzję. – Zapowiedział, że nie przyjmie jej z powrotem, że nie chce jej więcej widzieć – słyszę na koniec od jego matki.

Tymczasem, jak wynika z doniesień policji, Renata L. mieszka z kimś w jednej z bieszczadzkich miejscowości i ma się dobrze. W Sanoku nie zatrzymało jej ani płaczące dziecko, ani mąż, ani kupione przez teściów mieszkanie.

Katarzyna Sochacka

* Wszystkie dane personalne zostały w tekście zmienione

Swoją drogą, dziwi fakt, że policja opiera się w swoich czynnościach sprawdzających czy dochodzeniowych wyłącznie na stwierdzeniu jasnovidza, zwłaszcza że nie był to pierwszy taki przypadek; podobny miał miejsce około dwa lata temu. W Wydziale Kryminalnym sanockiej KPP powiedziano nam jednak, że funkcjonariusze sprawdzają wszystkie sygnały, by jak najszybciej odnaleźć zaginionych. Tym bardziej, jeśli mają do czynienia z jasnovidzem współpracującym z policją.

KASY FISKALNE PROX

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./fax 4642255
 Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax 4698844
 s.c. Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./fax 4612520

UWAGA! KLIENCI
dnia 29 lipca o godz. 16.00
 „SPOŁEM” PSS
 organizuje zakończenie
„Letniego Konkursu dla Klienta”
 w sklepie „Dwójka” ul. Kochanowskiego 25.
 W programie:
 losowanie głównej nagrody – samochodu
 i pozostałych nagród, oraz liczne niespodzianki.

Lekarz stomatolog
TERESA BŁAŻOWSKA
 przyjmuje
 dzieci, młodzież i dorosłych
 ubezpieczonych
 w Podkarpackiej
 Regionalnej Kasie Chorych
 Sanok-Dąbrówka
 ul. Lewakowskiego 10
 tel. 463-06-89

MEBLE BIUROWE
 renomowanych firm krajowych
gotowe lub na zamówienie
Zapraszamy na zakupy
Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

♦ **PSTRĄG** ♦
 • Wędkowanie (nagrody)
 • Pole namiotowe
 • Plac zabaw
 • Kąpielisko
 tel. 4633103
 (4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

Restauracja „ZASANIE” s.c.
 w Sanoku
 organizuje zabawę taneczną
 w dniach 29 lipca, 5 sierpnia 2000 r.
 Gra zespół VOX LAY
ZAPRASZAMY
 tel. 463-07-91

Europejski Fundusz Leasingowy
Wielka wakacyjna wyprzedaż

Marka	Model	Czynsz*
Fiat	Seicento Van	316,32 zł*
	Palio Van	521,09 zł*
	Scudo	837,10 zł*
	Ducato	743,21 zł*
Daewoo	Matiz Van	331,74 zł*
	Lanos Van	402,13 zł*
	Nubira II Van	671,55 zł*
Citroen	Citroen Berlingo	682,57 zł*
	Citroen Break	718,72 zł*
Opel	Opel Astra II	777,85 zł*
	Opel Astra Clasic	612,54 zł*
	Zafira	1024,07 zł*
Peugeot	406 Break	993,49 zł*
	Peugeot Partner	617,40 zł*

Kazimierza Wlk. 6 46 40200
* umowa na 60 miesięcy, wpłata początkowa 20%, leasing denominowany

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU W SANOKU
 o uprawnieniach szkoły publicznej
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
 Prowadzi na rok szkolny 2000/2001
 nabór słuchaczy na policealne zaoczne:
 + Studium Administracji + Studium Informatyki
 + Studium Księgowości + Studium Ubezpieczeń
 + Studium Marketingu i Zarządzania
 + Studium Hotelarstwa i Turystyki
 Przyjęcie do szkoły odbywać się będzie bez egzaminu wstępnego według kolejności zgłoszeń (ilość miejsc ograniczona). Zajęcia dydaktyczne rozpoczną się we wrześniu 2000 r. Słuchacze mają możliwość odroczenia służby wojskowej zgodnie z ustawą.
 Warunki przyjęcia: podanie na druku NSB, odpis świadectwa ukończenia szkoły średniej, życiorys, zaświadczenie lekarskie o możliwości kształcenia w wybranym kierunku, 4 fotografie, wpłata wpisowego w wysokości 150 zł.
 Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) pok. 8 tel. (013) 463-74-06, 0602-28-78-78, pok. 2 tel. (013) 463-41-06 w. 4.

PRODUCENT
ROMPLAST
OKNA DRZWI
SANOK
DMOWSKIEGO 35
464 92 84
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

Husqvarna Twój przyjaciel od ponad 300 lat.
 PIŁY x KOSIARKI x CIĄGNIKI x GLEBOGRYZARKI
 NOŻYCE DO ŻYWOPLÓTU x WYKASZARKI
 ODKURZACZE OGRODOWE x DMUCHAWY DO LIŚCI
SERWIS I CZĘŚCI
 Sklepy firmowe: **SAN-TECH**
BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495

OKNA NA PRZYSZŁOŚĆ
MULTI s.c.
 SANOK ul. II Armii W.P. 40,
 tel. 013 4635044
 PRODUCENT OKIEN Z PVC ZE ZNAKIEM
 DOPUSZCZAJĄCYM JE DO OBROTU I SPRZEDAŻY
 System okienny - REHAU - okucia - MACO

F.H.R. „DOSER”
 Studio Radiowe
 Radio „HALA”
 oferuje:
 • emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
 • sprzedaż płyt CD i kaset - ceny najniższe w Sanoku
 • atrakcyjną odzież
ZAPRASZAMY!
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa - stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Rozpoznaj się na zdjęciu
 Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

PIZZERIA WENECJA
 ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24
 Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER
OKNA DRZWI
 TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
 MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
 oferuje **PH.U. MASbud**
SANOK tel. 464 02 80
 ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

PLEKAKI SZKOLNE
 Największy wybór Sklep sportowy
 ul. Traugutta 9 • tel. 464-82-01

BIURO RACHUNKOWE
 tel. 463-18-83
 kom. (0605) 35-64-59

tel. 463-78-98
 Adres: Sanok, Grzegorza 2
3 miesiące
 Termin zapłaty:
1 miesiąc
 Czas trwania kursu:
Zwrot kosztów szkolenia
stwarzamy możliwość
„WAREX”
 Centrum szkolenia kierowców



CISAN
PŁYTY MEBLOWE
 cięcie płyt na wymiar
 oklejanie krawędzi
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
 czynne od 8.00 do 16.00
 przy zakupie powyżej 1000 zł
 przewóz gratis do 25 km

SZAFY GARDEROBY
ZABUDOWA WNĘK DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI FIRMY STANLEY
10 LAT GWARANCJI ULGA PODATKOWA

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
 FRONTY DĄB NAT. BUK NAT. MDF INNE
 SPRZĘT AGD AMICA ARISTON WHIRPOOL
POMIAR - PROJEKT WYKONAWSTWO

MEBLE NA ZAMÓWIENIE WG PROJEKTÓW WŁASNYCH
 BOGATA KOLORYSTYKA SZEROKI ASORTYMENT 20 LAT DOŚWIADCZEŃ
TRANSPORT GRATIS

ŚWIAT MEBLI
Jagiellońska 7 tel. 463-21-06
II Armii W.P. 40 tel. 464-06-91

WOJAN
 Sanok, ul. Rymanowska 53
 tel. 463-05-74
poleca:
 • SIDING amerykański
 • okładzina belgijska PCV
 • podłogi panelowe 18 tys. obr.
 • boazerie, rynny, folie

„By siebie samego odszukać”...

Kto z nas czyta do poduszki filozofów? Czy ktoś ma czas na własną rękę studiować historię sztuki? A do tego jeszcze pisać, malować...

Jego nazwisko przewija się w różnego rodzaju sanockich kontekstach od ładnych paru lat. Znamy go jako pracownika Muzeum Historycznego i jako artystę wystawiającego swoje prace na kolejnych „Salonach”. Jako człowieka pióra, który w rzadki sposób, niesłychanie sugestywnie i delikatnie potrafi pisać o sztuce, krajobrazie i kobietach, ale też jako redaktora licznych publikacji muzealnych, gdzie para się oprawą graficzną, składem, redakcją techniczną...

A teraz Artur Olechniewicz wydał właśnie swoją pierwszą powieść.

„Nocny do Krakowa” zszokował mnie. Było to dla mnie odkrycie – języka – sugestywnego, zmysłowego, malarskiego, a zarazem sposobu obrazowania. Poraziła mnie świeżość tego, co zapropono-

wał autor (nasz własny, sanocki!) w swej pierwszej książce, sam pomysł na fabułę i jego realizacja.

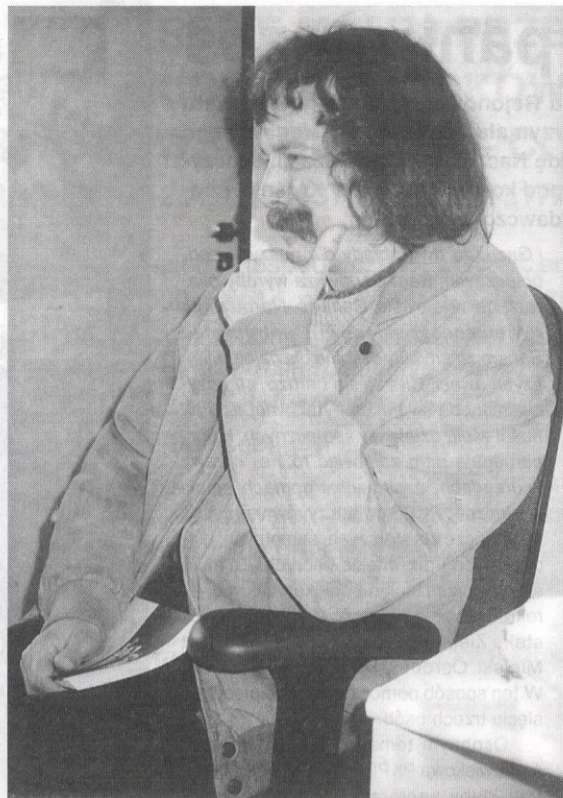
Wszystko rozpoczyna się od końca. Bohater – Różnica – próbuje ostatecznie uporządkować swoje życie. Kiedy zdecydowany, by to zrobić, wreszcie chce postawić kropkę nad „i”, dowiaduje się o śmierci najbliższego przyjaciela z czasów dorastania, kształtowania, wchodzenia w życie, swoistej męskiej inicjacji. Po raz kolejny świat, który udało mu się posklejać, zostaje zburzony. Nocny do Krakowa, którym Różnica udaje się na pogrzeb, zatrzymując się na kolejnych stacjach, odstania przed nami koleje życia bohatera, aż do momentu, w którym poznaliśmy go na początku.

Z pewnością nie jest to książka dla każdego. Trzeba trochę pokory, by autor pozwolił przedrzeć się przez meandry swojej niepospolitej wyobraźni. Nie dość na tym – trzeba też trochę wiedzy, gdyż tam, gdzie fabuła staje się pretekstem do rozważań i dociekań natury ogólniejszej – filozoficznej, kulturowej – nie wszystkim może starczyć cierpliwości. Czasami pretekstem do takich rozważań będzie fragment tekstu z jakiejś galicyjskiej ck. gazety, a czasem błysk światła...

Przed wszystkim zaś cechuje Olechniewicza dystans do rzeczywistości, choć także do samego siebie. Tam, gdzie jego bohater rozpędza się w swoich filozoficznych – jak sam je nazywa – „konstrukcjach wewnętrznych”, Olechniewicz-autor mówi: stop! I pisze na przykład: (...) *Wiem, nie lubisz takich podejrzaných deklaracji. Przyciężkich. Pretensjonalnych. Nazbyt dętych, by traktować je poważnie. (...)*

Tym, którzy w powieści szukają przede wszystkim fabuły, daje Olechniewicz klasyczną historię miłosną, współczesną wersję mitu o Orfeuszu i Eurydyce. Tyle że Eurydyka Olechniewicza nie ginie raz na zawsze w królestwie zmarłych, ale wraca do niego pod postaciami spotykanych kobiet. Właściwie tylko dlatego bohater – Orfeusz, wciąż jej wypatrując, ma siłę żyć bez niej. Dlatego rzeczywistość, choć daje mu się we znaki, nie jest w stanie go złamać. Dialog z Nią – żywą poprzez inne kobiety, a także uobecniająca się w postaci opiekuńczego ducha – jest zasadniczą częścią powieści.

Poszukującym autentycznych odniesień do miejsc i osób daje autor znakomity obraz starego



Zagórza i Sanoka. Doskonałe są scenki w rodzaju wizyty w salonie fryzjerskim starej Pacułowej, gdzie połączone waporatorem – starodawną machiną do trwałej ondulacji – kobiety chcą nie chcą uczestniczyć w jakiejś komicznej pantomimie. Albo portrety woźnego Baltazara czy starego Chrzcza – toż to cacka literackie najwyższej próby.

Olechniewicz jest bowiem mistrzem subtelnych obserwacji, a także wytrwałym tropicielem rzeczy dziwnych, absurdałnych i groteskowych. Przedni dowcip, ironia, czasem nawet kpina przeplatają się tutaj z partiami poetyckimi i refleksyjnymi. I to przeplatają w sposób bezkolizyjny.

Przed dokonującymi literackich analiz stawia autor prawdziwe wyzwanie. Jego powieść nie daje się bowiem zamknąć w sztywnych ramach definicji. Nie darmo Stanisław Dłuski porównał „Nocny do Krakowa” z twórczością noblistów tej miary, co Grass czy Saramago. Można ją rozpatrywać bowiem na co najmniej kilku różnych płaszczyznach. Ewa Kasprzak na przykład zwraca uwagę na mitologizację rzeczywistości, wyrażając się chociażby w kompozycji tekstu, (powiązanie początku

i końca) poetyce powtórzeń, motywach przewodnich, wzajemnych związkach życia i śmierci etc.¹ Wspomniany zaś Stanisław Dłuski doszukuje się tu wpływów prozy „korzennej” (Stasiuk, Tokarczuk), ale i zwraca uwagę na dystansowanie się Olechniewicza od wszelkich mód. Swoista „staroświeckość” – zdaniem Dłuskiego – jest siłą autora, bo broni egzystencji prowincjusza łaknącego prawdy, dobra i piękna. Podkreśla też swoiste credo twórcy: choć skazani jesteśmy na ciemność „ślepcą po omacku obmacującego rzeczywistość”, to dane nam są momenty poznawczej epifanii, kiedy to świat w jednym błysku odstania swe tajemnice, poprzez imiona miejsc, losy ludzi, smaki i zapachy rzeczywistości jakby zanurzonej w bursztynie czasu...²

Ja zwróciłbym uwagę także na poetyckość prozy Olechniewicza. Staranny dobór słownictwa, bogactwo metaforyki, a przede wszystkim organizująca wszystko poetycka wrażliwość autora sprawiają, że – podobnie jak w przypadku poezji – trudno tę książkę pochłonąć jednym tchem. W niej trzeba się rozsmakować.

Obrazy tętnią życiem, a malarskość wizji przenosi nas z w przeróżne miejsca na ziemi – wciąż w beznadziejnym poszukiwaniu – ideału kobiety? Odpowiedzi? Sensu?

I właściwie nie wiadomo już, czy autor znalazł to, czego szukał. Krąg się zatacza, sprawy wracają do punktu wyjścia. Po raz kolejny śmierć obwieszcza swoje groźne „memento”, jakby chcąc przywrócić sprawom właściwe proporcje.

Mieszka wśród nas skromny, niepozorny, cichy człowiek, który nade wszystko nie lubi szumu wokół własnej osoby. Ale z całą pewnością człowiek ten nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

Anna Strzelecka

¹ Ewa Kasprzak, Poetyka mitu – „Nocny do Krakowa” Artura Olechniewicza, Impresje Muzealne, 2000, nr 8, s. 10-11

² Stanisław Dłuski, Słowo wstępne, W: Artur Olechniewicz, Nocny do Krakowa, Rzeszów-Sanok, 2000, s. 5

ARTUR OLECHNIEWICZ – ur. w 1959 r. w Zagórzu. W 1983 r. zamieszkał w Sanoku. Od roku 1990 jako przewodnik i plastyk pracuje w Muzeum Historycznym w Sanoku. W 1991 r. w Muzeum Historycznym zorganizowana została jego wystawa indywidualna. Brał także udział w wystawach zbiorowych w ramach Salonu Artystów Sanockich w latach 1993, 1998, 1999 i 2000 oraz wystawach: „Nabytki Muzeum Historycznego w Sanoku z lat 1990 – 1997”, „Wystawa Twórczości Sanockich Plastyków” w ramach IX Festiwalu im. Adama Didura w Sanockim Domu Kultury (1999 r.), „Malarstwo Artystów Sanockich 1900 – 1999” – Muzeum Historyczne w Sanoku (2000 r.). Pisze teksty do lokalnej prasy: „Impresji Muzealnych” i „Tygodnika Sanockiego”. W 1999 r. debiutował w rzeszowskim kwartalniku literackim „Nowa Okolica Poetów” fragmentem prozy „Nocny do Krakowa”. W 2000 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku i Towarzystwo Literackie im. Stanisława Piętaka w Rzeszowie wydały książkę pt. „Nocny do Krakowa”.

Już jutro w sanockim skansenie rozpocznie się XVIII Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Muzyki Ludowej EUROFOLK NA POGRANICZACH – SANOK '2000. W czasie dwudniowej imprezy na MBL-owskiej estradzie zaprezentuje się 20 grup folkowych z Polski, Węgier i Słowacji. Gwiazdą festiwalu będą BRATHANKI – najpopularniejszy obecnie w kraju zespół folk-rockowy.

Impreza składa się z dwóch bloków tematycznych: celtyckiego (sobota, godz. 15.00-00.00) i słowiańskiego (niedziela, godz. 14.30-00.00). W ramach pierwsze-

w kraju i zagranicą, m.in. w Filharmonii Narodowej u boku Krzysztofa Pendereckiego), Orkiestra Dni Naszych z Siedlec (uwielbiana przez publiczność grupa, wykonująca niezwykle dynamicznie muzykę z pogranicza folk i shanties). Hitem – nie tylko wieczoru słowiańskiego, ale i całego festiwalu – będą BRATHANKI, zespół, który w historii muzyki folkowej jest największą polską gwiazdą tego gatunku. Tworzy i wykonuje muzykę inspirowaną elementami folkloru polskiego i węgierskiego, połączoną z rockiem, reggae i funky. Nagrał znakomitą płytę *Ano!* i teledysk *Czerwone korale*, który stał się wielkim przebojem śpiewanym przez całą Polskę. W Sanoku BRATHANKI wystąpią z pólto-

Krynica plenerem malarskim

W ojczyźnie Nikifora

Co roku malarze skupieni przy Osiedlowym Domu Kultury Puchatek udają się razem w plener. Tam tworzą, dyskutują o sztuce, zbierają doświadczenia. Plonowej pracy to coraz atrakcyjniejsze wystawy poplenerowe. Najnowszą, niedawno otwartą, zatytułowano Krynica 2000.

Krynica Górska wybrali artyści ze względu na urok tego uzdrowiska. Z tym miejscem wiąże się też artystyczne ciekawostki – Krynica to miasto Nikifora, malarza prymitywisty zwanego „krynickim Matejką”; tutaj gościli sławni malarze: Jan Matejko, Leon Wyczółkowski i Stanisław Wyspiański.

Sanockim malarzom po raz pierwszy towarzyszył słowacki gość Rudolf Rabatin (wystawiał w Puchatku w ub. roku) oraz zaprzyjaźnieni twórcy z Krosna – Nina Rostkowska (również wystawiała w ODK) i Tadeusz Marszałek. Artyści spróbowali opisać rzeczywistość pleneru swoją wrażliwością i osobowością. Zastali piękne krajobrazy i mnóstwo cerkwi łemkowskich. Przedstawili je w rozmaitym stylu – w pracach widać impresjonizm, postimpresjonizm czy koloryzm; stosowali różne techniki – olej i pastel. Dzięki nim „zwiadamy” Krynica. Pejzaże, oddane w bardzo żywych barwach, królują głównie u Rudolfa Rabatina. U Zdzisława Twardowskiego stają się już raczej tłem dla zabudowań. Cerkwie i inną architekturę przedstawiła m.in. Urszula Kozerska, Zofia Kaliniecka, Maria Mielecka i Tadeusz Marszałek. Tu odnajdziemy już bardziej stonowane kolory.

Jednak plenerowe malowanie to nie tylko odwzorowywanie rzeczywistości; plener daje natchnienie, potrzebne w równej mierze do wyczarowania na płótnie martwej natury. Na przykład te same kwiaty skrajnie różnie pokazały Nina Rostkowska i Maria Gajda. Obu tym artystkom czy Tadeuszowi Marszałkowi nieobca jest też „czysta abstrakcja”. Marszałek dał również piękny przykład na obrazie oprawionym w złote ramy: wśród soczystej, nieomal wiosennej zieleni widać dwie postaci ubrane w starodawne kostiumy. Z kolei Maria Mielecka przyrodę wokół cerkwi odziała w jesienną szatę.

To cały urok tworzenia w plenerze: jedna z prac Tadeusza Marszałka, a właściwie jej szkic powstał przy restauracyjnym stoliku. Na obrazie widać ludzki tłum oświetlony snopami światła. Przede wszystkim ludzi pokazała natomiast w krynickich

realiach Elżbieta Wesołkin. Są oni na pustej ulicy bądź pod kawiarnianym parasolem. Z kolei Rostkowską zainspirował Nikifor, którego wyobraziła na balkonie jego mieszkania w willi *Tatrzanska*. Poszła nawet częściowo w jego ślady, cytując na podobrazu fragment wiersza – wybrała tekst *Anny Świrszczyńskiej* (zwyczajem Nikifora było umieszczanie na ramach płótna znaków graficznych lub informacji dotyczącej tematu pracy).

Wystawę wzbogacają fotografie jej komisarza – Marii Kępy, kierownika *Puchatka*. Jest w nich dużo słońca – czy przedstawiają krajobrazy, czy też dziewczynę w kapeluszu wśród zieleni.

Wystawa poplenerowa będzie czynna do 20 sierpnia.

(5)



Jeśli malować w plenerze, to niekonięcznie otoczenie. Pobyt w Krynicy zainspirował Ninę Rostkowską do uwiecznienia malarza Nikifora, stąd pochodzącego. Artystka poszła jeszcze dalej – wzorem „krynickiego Matejki” zapelniała artystycznie podobrazie. Zamiast znaków graficznych wolała jednak umieścić na nim fragment wiersza.

Pofolkujmy sobie

go z nich – *Celtowie na Podkarpaciu* – wystąpią m.in.: *Shannon* z Olsztyna (jeden z najlepszych polskich zespołów muzyki irlandzkiej i szkockiej, którego ogromnym atutem są oryginalne dudy szkockie i tradycyjne szkockie stroje), *Przylądek Starej Pieśni* z Warszawy (stynący ze swoich nowatorskich rozwiązań aranżacyjnych muzyki irlandzkiej) oraz *Carrantuohill* z Rybnika (najpopularniejszy w Polsce zespół wykonujący tradycyjną muzykę celtycką: szkocką i irlandzką, uczestnik wielu festiwali folkowych w kraju i zagranicą m.in. w Niemczech, USA i na Węgrzech).

W drugim – słowiańskim – dniu festiwalu, w ramach koncertu *Miedze Europy* zaprezentują się m.in.: *Ghymes* z Węgier i Słowacji (7-osobowy zespół, którego członkowie grają na 50 instrumentach, czerpiąc motywy z muzyki ludowej Węgier i innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej), *Sierra Manta* z Ząbkowic Śląskich (jeden z czołowych zespołów folkowych w Polsce, którego atutami są bogata i porywająca aranżacja, oryginalne, pochodzące z różnych stron świata instrumenty oraz wysokiej klasy profesjonalizm, uczestnik wielu prestiżowych koncertów

ragodzinny koncertem, który zakończy tegoroczny EUROFOLK NA POGRANICZACH.

Program imprezy zapowiada się więc niezwykle atrakcyjnie. Mimo dość wysokich – jak na kieszeń przeciętnego sanoczana – cen biletów (sobota – 10 zł, niedziela – 15 zł, 2-dniowy karnet – 20 zł), warto wybrać się w najbliższy weekend do Muzeum Budownictwa Ludowego, by „pofolkować sobie”. Poziom wykonawców gwarantuje bowiem, że będzie to folkowanie na najwyższym poziomie. Bezpośrednie relacje z festiwalu przekażą TV Polonia i TVP.

/jot/

Ciesz się, że po 5 latach przerwy Eurofolk wraca do Sanoka. Tym bardziej, że jeszcze w kwietniu wydawało się, że – przynajmniej w tym roku – będzie to niemożliwe. Jak – w tak krótkim czasie – organizatorom udało się pokonać wszystkie (nie tylko finansowe) trudności i znaleźć partnerów do realizacji tego przedsięwzięcia, pozostanie ich tajemnicą. Niewątpliwie jednak jest to ich ogromny sukces.

Honory dla pani prezes

Zofia Nakonieczna, prezes Zarządu Rejonowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Sanoku, otrzymała odznaczenie *Honorowego Członka PKPS*, przyznane przez Radę Naczelną tej organizacji. Uroczystość nadania tytułu miała miejsce pod koniec czerwca w Krośnie, podczas okręgowego zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

– Czuję się zaszczycona tym wyróżnieniem, tym bardziej, że z PKPS-em jestem związana od ponad dwudziestu lat – mówi pani prezes, która mimo skończonych osiemdziesięciu lat jest pełną energią i chęci działania. – Wymownym symbolem naszej organizacji są wyciągnięte dłonie. Dla mnie oznaczają one podejmowanie najtrudniejszych ludzkich spraw.

PKPS jest organizacją o charakterze charytatywnym. Udziela potrzebującym pomocy w formie rzeczowej (odzież, sprzęty domowe, żywność) i finansowej. – Dzięki ogłoszeniom w Telewizji Kablowej otrzymujemy od ludzi zbyteczne meble, artykuły gospodarstwa domowego – pralki, lodówki, Kuchenki – i przekazujemy je najbardziej potrzebującym. W ten sposób zaopatrzyliśmy trzydzieści dwie rodziny – relacjonuje rozmówczyni. – Dajemy też odzież z darów, pozyskujemy od sponsorów obiady, pieczywo, artykuły spożywcze, mięsne i szkolne. Przy okazji chcę podziękować Sanockiemu Zakładowi Górnictwa Nafty

i Gazu, za dwa obiady dla naszych podopiecznych, Beef-Sanowi za wyroby ofiarowane w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, sklepowi Centrum nad Sanem za artykuły szkolne dla najbardziej potrzebujących dzieci. Cieszę się bardzo, że pozyskaliśmy do swojej charytatywnej działalności wielu działaczy społecznych, którzy pomagają nam załatwiać różne sprawy w urzędach, szpitalach i domach opieki społecznej. PKPS świadczy również usługi opiekuńcze dla starszych, samotnych, niepełnych i przewlekle chorych. Zajmują się tym przeszkolone opiekunki domowe, rekrutujące się najczęściej spośród renciści. Zleceniodawcą i płatnikiem jest Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. W ten sposób pomoc dociera do pięćdziesięciu trzech osób.

Osobnym tematem jest działalność środowiskowa PKPS prowadzona poprzez trzy kluby seniora: „Pogodna Jesień”, „Gawęda” i „Sanoczanie”, zrzeszające ponad sto osób. Seniorzy korzystają z



Trudno nie podziwiać zdrowia i energii pani Nakoniecznej.

świetlicy w siedzibie PKPS przy ulicy Zamkowej 30 (budynek dawnego WKU). – Rozmawiamy sobie, śpiewamy, wspominamy – mówi Zofia Nakonieczna, równocześnie szefowa klubu „Sanoczanie”. – Uroczystości obchodzimy święta państwowe i kościelne, a także imieniny, urodziny i rocznice ślubu naszych członków, bo są u nas także pary małżeńskie. Nasz ośmioosobowy zespół artystyczny przygotowuje programy – patriotyczne, religijne – które prezentujemy podczas różnych okazji. Czasem wyjeżdżamy na wieś, gdzie spotykamy się ze starszymi ludźmi, odwiedzamy zaprzyjaźnione koła – w Rymanowie, Lisznej i Tyrawie Solnej. Bardzo dobrze układa nam się współpraca z Przedszkolem nr 4 i Szkołą Podstawową nr 3 na Posadzie, harcerzami, Szkołą Podstawową w Trepczy i Porażu, kołem osób niepełnosprawnych Salutaris. Razem z dziećmi i młodzieżą organizujemy różne imprezy – opłatek, Dzień Babci i Dzień Dziadka, Dzień Matki, Dzień Dziecka, itp. Kiedy trzeba potrafimy ofiarować nasz własny skromny grosz. Zbieraliśmy pieniądze na operację Agnieszki Brichaczek, a w ubiegłym roku zaproszone przez nas matki z rodzin wielodzietnych otrzymały z okazji Dnia Matki skromny prezent w postaci 20 zł. Dzięki życzliwości dyrektorów placówek kulturalnych – SDK i MBL – nasi podopieczni otrzymują zniżkowe bilety na koncerty i imprezy kulturalne. Te panie, które nie mogą przychodzić już na spotkania są odwiedzane w domach. Pamiętamy o ich imieninach, urodzinach, mówimy o tym, co się wydarzyło w klubie. Chcę podkreślić, że kluby seniora spełniają doniosłą rolę – oddalają samotność, dają przyjaźń i życzliwość ludzi. Pragnę, aby ta krótka informacja dotarła do zakładów pracy, bogatych przedsiębiorstw, związków zawodowych, by wszyscy zrozumieli potrzebę pomocy dłoni potrzebującym, których jest coraz więcej w naszym ubożającym społeczeństwie – kończy Zofia Nakonieczna.

Dla tych, którzy pragną wesprzeć PKPS podajemy numer konta: PKO BP O/Sanok, 10202980651-270-1. (nwr)

REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY • REKLAMY

Sklep „GUCIO”
ARTYKUŁY SZKOLNE
I PAPIERNICZE
ZAPRASZA na zakupy
do swoich sklepów
od godz. 9.30 do 17.00
ul. Jagiellońska 29
ul. II Pułku Strzelców
Podhalańskich 20
SUPER CENY!
zeszyt 60-kartkowy 1,10 zł

**SZWAGIER
MEBLE**
PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28
**Oferujemy meble
na zamówienie**
Gwarantujemy
dobrą jakość i terminowość
oraz dostawę gratis.

BANK BPH
PROMOCJA!
Tylko do 15 września
**Pożyczka Wakacyjna
11,99%**
**Karta Visa Classic
za 50% CENY**
Zamkowa 26, tel. 4643280

LOMBARD
pożyczki pod zastaw
czynny
pon., śr., pt. w godz. 10.00-12.00
Sanok ul. Jagiellońska 12
tel. 0601 162 784

**Pożyczki gotówkowe
bez poręczycieli**
Sanok II piętro SDH
ul. Kościuszki 21
tel. (0-13) 464-37-93
w godzinach od 9.00-15.30

POLITECHNIKA RZESZOWSKA
im. Ignacego Łukasiewicza
WYDZIAŁ BUDOWY MASZYN I LOTNICTWA
ogłasza przyjęcia
na zaoczne studia inżynierskie w Sanoku
na kierunku „Mechanika i Budowa Maszyn” na następujących specjalnościach:
→ Informatyka w zarządzaniu przedsiębiorstwem
→ Komputerowe wspomaganie procesów technologicznych
→ Organizacja i zarządzanie w przemyśle
→ Mechatronika
→ Pojazdy samochodowe
Kandydaci przyjmowani są na studia na podstawie konkursu świadectw z uwzględnieniem ocen wystawionych na świadectwach dojrzałości z przedmiotów: j. polski, matematyka, historia, j. obcy, fizyka oraz ocen uzyskanych na maturze z matematyki i fizyki.
Nauka trwa 4,5 roku, absolwenci uzyskują tytuł inżyniera mechanika odpowiedniej specjalności.
Zajęcia będą odbywać się w Zespole Szkół Technicznych w Sanoku, ul. Stróżowska 16. Studia są częściowo odpłatne.
Podania należy składać do 31 sierpnia 2000 r. w dziekanacie Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa, ul. Powstańców Warszawy 8, 35-959 Rzeszów lub w Sekretariacie Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku, ul. Stróżowska 16.
Informacji o kryteriach i warunkach przyjęcia udzielają:
Dziekanat Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej, tel. (017) 865-1441 oraz Sekretariat Zespołu Szkół Technicznych w Sanoku, ul. Stróżowska 16, tel. (013) 463-06-28.
Dziekan Wydziału Budowy Maszyn i Lotnictwa

Nie przegap takich promocji!* w auto CENTRUM Sp. z o.o.

**NOWY ZA STARY. WYMIENIĆ
SIĘ Z NAMI - 3000 ZŁ TANIEJ**

DAEWOO
DAEWOO. WYBÓR Z PRZYSZŁOŚCI.

lub **Matiz**
-bezpłatny pakiet (OC/AC/NW)
+ 1000 zł w prezencie

lub **Lanos**
-bezpłatny pakiet (OC/AC/NW)
lub do 1500 zł w prezencie
(nie dotyczy Lanosa 1.4 i Sport)

lub **Nubira**
2500 zł w prezencie

*Dotyczy wybranych modeli - szczegóły w salonach

RZESZÓW, ul. Rejtana 67, tel. (017) 865 47 64, RZESZÓW, ul. Lwowska 6, tel. (017) 853 96 93, SANOK, ul. Krakowska 194, tel. (013) 463 12 87, PRZEMYŚL, ul. Zana 1, tel. (016) 678 26 10, LUBACZÓW, ul. Techniczna 3, (016) 632 60 06



KREDYTY NA PRZEDSIĘWZIĘCIA W ZAKRESIE MAŁEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA TERENACH WIEJSKICH ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU WSI POLSKIEJ – COUNTERPART FUND

01-842 Warszawa, Al. Reymonta 12 A, tel. 6637501, fax 6631729

Przez małą przedsiębiorczość należy rozumieć wszelkie pozarolnicze inwestycyjne przedsięwzięcia gospodarcze (tj. z wyłączeniem działalności rolniczej w rozumieniu ustawy z dn. 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – Dz. U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176, art. 2, ust. 2) w dziedzinie produkcji lub usług, tworzące nowe, stałe miejsca pracy dla zarejestrowanych bezrobotnych, w wymiarze do 8 osób zatrudnionych na stałe w pełnym wymiarze czasu pracy, z wyłączeniem sklepów spożywczych, barów i restauracji, wszelkich form wyszynku napojów alkoholowych, finansowania regulacji stosunków własnościowych w zakresie nieruchomości oraz refundacji już poniesionych wydatków inwestycyjnych. W przypadku podmiotów już prowadzących działalność gospodarczą liczba zatrudnionych pracowników w chwili złożenia wniosku o kredyt nie może przekraczać łącznie 30 osób.

Cele podlegające kredytowaniu

Przedmiotem kredytowania mogą być nakłady inwestycyjne związane z uruchomieniem nowych lub rozwojem istniejących przedsięwzięć gospodarczych w zakresie małej przedsiębiorczości na terenach wiejskich lub w miastach do 15 tys. mieszkańców, ze szczególną preferencją dla gmin uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym, w tym zwłaszcza dla rejonów byłych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej (ppgr), obejmujące:

- zakup, budowę, rozbudowę, modernizację lub adaptację obiektów produkcyjno-usługowych,
- wyposażenie inwestycyjne tych obiektów w maszyny, urządzenia i ręczne narzędzia pracy, w tym również w środki transportowe jednoznacznie związane z realizowanym przedsięwzięciem

Podmioty uprawnione do ubiegania się o kredyt

O kredyt mogą ubiegać się:

- rolnicy i członkowie ich rodzin oraz inne osoby fizyczne zamieszkałe na obszarze objętym kredytowaniem,
- osoby prawne (spółki prawa handlowego) i spółki prawa cywilnego działające na obszarze objętym kredytowaniem,
- osoby fizyczne i osoby prawne spoza obszaru objętego kredytowaniem, ale tylko w przypadku, gdy inwestycja jest realizowana na terenie objętym kredytowaniem.

We wszystkich tych przypadkach rekrutacja nowych (dodatkowych) pracowników powinna być prowadzona – z wyjątkiem koniecznych specjalistów – z terenu objętego kredytowaniem.

O kredyt nie mogą ubiegać się jednostki państwowe ani spółdzielcze.

Warunki i zasady kredytowania

Kredyty mogą być udzielane do wysokości 80% wartości kosztorysowej zadania inwestycyjnego, a pozostałe 20% stanowią środki własne inwestora. Maksymalne jednostkowe kwoty kredytu nie mogą przekroczyć:

- 25.000 zł na jedno miejsce pracy powstające w wyniku realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego,
- 200.000 zł na jedno zadanie inwestycyjne.

Kredyty mogą być udzielane na okres do 5 lat wliczając w to okres karencji w spłacie kwoty kredytu nie przekraczający 1 roku. Łączne oprocentowanie kredytów wynosi 0,84 stopy redyskonta weksli NBP, z czego część odsetek pokrywana jest dopłatami ze środków Funduszu Pracy realizowanymi przez Krajowy Urząd Pracy (KUP) lub jego następców prawnych. Wysokość dopłat KUP do oprocentowania – również zależna od poziomu podstawowych stóp procentowych NBP, wynikająca z formuł zdefiniowanych w regulaminie kredytowania – jest zróżnicowana w zależności od tego, czy nowe miejsca pracy dla bezrobotnych tworzone są w powiatach (gminach) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1999 r. w sprawie określenia powiatów (gmin) zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym – Dz. U. Nr 110 z 1999 r., poz. 1264), czy też na innych terenach. Pozostała część odsetek płacona jest przez kredytobiorcę i wynosi obecnie (czerwiec 2000 r.):

- 5,05% rocznie w przypadku kredytów udzielanych pracodawcom na utworzenie nowych miejsc pracy dla bezrobotnych w powiatach (gminach) uznanych za zagrożone szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym,
- 9,35% rocznie w przypadku kredytów udzielanych pracodawcom na utworzenie nowych miejsc pracy dla bezrobotnych w pozostałych powiatach (gminach).

W przypadku, gdy wniosek o kredyt składają osoby fizyczne lub prawne zamierzające utworzyć nowe miejsca pracy dla zarejestrowanych bezrobotnych będących byłymi pracownikami ppgr bądź członkami ich rodzin, lub też mieszkańcami osiedli popegeerowskich, to mogą one ubiegać się o uzyskanie poręczenia/gwarancji tego kredytu przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP) według zasad i procedur stosowanych przez tę Agencję.

Ponadto pracodawcy, którzy w ramach prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej utworzą nowe miejsca pracy dla zarejestrowanych bezrobotnych, byłych pracowników ppgr bądź najbliższych członków ich rodziny (tj. współmałżonków, wstępnych, zstępnych i ich współmałżonków oraz przysposobionych), mogą ubiegać się w oddziałach terenowych AWRSP o refundację przez AWRSP części kosztów wynagrodzenia zatrudnianych bezrobotnych według zasad i procedur stosowanych przez tę Agencję. Refundacja taka dotyczy części wynagrodzeń nie więcej niż 10 nowozatrudnionych bezrobotnych, może obejmować okres do 24 miesięcy od zawarcia umowy o refundacji i wynosi miesięcznie równowartość 50% kwoty najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników, ogłaszanego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Wnioski w sprawach poręczeń oraz refundacji części kosztów wynagrodzenia zainteresowani składają we właściwych terytorialnie oddziałach AWRSP.

Tryb udzielania kredytów

Podstawę udzielenia kredytu stanowi pisemny wniosek o kredyt złożony w banku kredytującym – obecnie jest nim BIG Bank Gdański SA i wszystkie jego oddziały – według wzoru stosowanego przez bank, wraz z informacjami i dokumentami uzupełniającymi, niezbędnymi do podjęcia decyzji kredytowej, w tym również z zaświadczeniem rejonowego urzędu pracy, że kredytobiorca jest uprawniony do dofinansowania (dopłat) z tytułu zatrudnienia rejestrowanych bezrobotnych. Równocześnie Fundusz w czerwcu br. podpisał umowę o współpracy w zakresie kredytowania przedsięwzięć małej przedsiębiorczości z Kredyt Bankiem SA jako drugim bankiem obsługującym dodatkowo tę linię kredytową, którego oddziały najpóźniej od 1 września 2000 r. przystąpią do obsługi tej linii kredytowej. Druki wniosków kredytowych oraz regulaminy kredytowania dostępne są w banku kredytującym. Regulamin kredytowania można uzyskać również w siedzibie Funduszu.

Wnioski kredytowe zweryfikowane i pozytywnie ocenione wraz z propozycją decyzji kredytowej przesyłane są przez banki kredytujące do Komisji Kredytowej Counterpart Fund, działającej przy Centrali BIG Banku Gdańskiego SA w Warszawie. Wybrane i zaopiniowane przez Komisję wnioski kierowane są do banku kredytującego w celu zawarcia umowy i realizacji kredytów oraz terminowej windykacji wierzytelności kredytowych.

Bank kredytujący w okresie realizacji kredytu nadzoruje terminowość realizacji inwestycji oraz rozpoczęcia działalności gospodarczej, a w okresie spłaty kredytu terminowość obsługi kredytu oraz osiągnięcie deklarowanego przyrostu zatrudnienia, który powinien nastąpić w okresie 60 dni od daty zrealizowania ostatniej transzy kredytu. Zatrudnienie przez inwestora mniejszej liczby osób, niż deklarowana we wniosku i w umowie kredytowej, z uwzględnieniem planowanego przyrostu, powoduje wypowiedzenie przez bank umowy kredytu w części odpowiadającej niedoborowi zatrudnienia, zgodnie z art. 75 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 29.08.1997 Dz. U. 140 poz. 939 „Prawo Bankowe”, niezależnie od innych możliwych sankcji przewidzianych w regulaminie kredytowania. W wypadku wypowiedzenia umowy kredytowej przez bank kredytujący w całości lub części, z przyczyn wymienionych w regulaminie lub w umowie kredytowej, kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić kwotę dopłat do odsetek kredytowych z Funduszu Pracy, realizowanych przez KUP lub jego następców prawnych, odpowiednio do zakresu wypowiedzenia.

Fakt zatrudnienia określonej liczby pracowników kredytobiorca jest zobowiązany potwierdzić przedkładając w banku miesięczne deklaracje rozliczeniowe składane w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, a także stosowne potwierdzenie Powiatowego Urzędu Pracy.

— TEKST SPONSOROWANY —

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Pilnie mieszkanie 62 m² (I piętro), telefon, garaż, przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-32-53 lub 463-18-24 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 48,20 m² z loggią, telefonem i kablówką, tel. 464-86-33.
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m², tel. 464-87-41 (9.00-21.00).
- ★ Dwa mieszkania 30 m² i 48,60 m² obok siebie, blok z pustaków i cegły. Bardzo dobra lokalizacja, tel. 463-46-09.
- ★ Mieszkanie własnościowe 52 m² przy ul. Sadowej oraz garaż przy ul. Sadowej, tel. 464-83-83 (po 20.00) lub (0601) 93-60-34 (całą dobę).
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² 5-pokojowe, (parter, dwa przedpokoje) przy ul. Sadowej lub zamienię na dwa mieszkania mniejsze bądź jedno do 50 m², tel. 464-93-54.
- ★ Mieszkanie 45,50 m² (II piętro) z telefonem i kablówką przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-73-86.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,20 m² (telefon, kablówka) w atrakcyjnym miejscu na os. Słowackiego, tel. 464-11-45.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie własnościowe 25 m² – kawalerka (parter) z telefonem i kablówką, tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Zdecydowanie mieszkanie własnościowe 70 m², 3-pokojowe, loggia, telefon, z widokiem na San (możliwość rozbudowy). Cena do uzgodnienia, tel. 464-15-39 (do 11.00) lub tel. grzecz. 462-60-33 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 69,10 m² (I piętro), 4-pokojowe, loggia, telefon, w Krośnie na os. Armii Krajowej, tel. 463-59-85 lub 436-23-47.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m², 3-pokojowe, loggia, telefon na os. Wójtostwo, tel. 464-08-94.
- ★ Mieszkanie M-3 48,90 m² (I piętro) przy ul. Kochanowskiego 42, tel. 463-15-15 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 36 m² 2-pokojowe z telefonem i kablówką, przy ul. Lwowskiej, tel. 464-06-24 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie 57,90 m² (II piętro) na os. Traugutta przy ul. Śliwowej 1/31, tel. 463-33-78.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72,50 m² (III piętro) z telefonem na os. Błonie. Cena do uzgodnienia, tel. 464-36-35.
- ★ Mieszkanie 20 m² przy ul. Dworcowej 1/5, wiad. Śniegowa 59 lub tel. grzecz. 463-33-39.
- ★ Mieszkanie własnościowe 34 m² 2-pokojowe, kuchnia przy ul. Cegielnianej, tel. 462-22-18 lub (0605) 59-95-30.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”

oferuje do sprzedaży mieszkania o wielkości 34 i 47 m² znajdujące się w jednopiętrowym sześciopiętrowym budynku przy ul. Reymonta 73 w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki San.

Przetarg ustny przeprowadzony będzie 3 sierpnia 2000 roku, tj. czwartek o godz. 10.00 w świetlicy przy ul. Robotniczej 5a.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie przed przetargiem wadium w wysokości 1000 zł na konto Spółdzielni „Autosan” nr BP PKO O/Sanok 10202980-26143-270-1. Cena wywoławcza to 850 zł netto za m² mieszkania.

Regulaminy przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni przy ul. Rzemieślniczej 9.

- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² (III piętro), 3-pokojowe, duży salon, kuchnia, w atrakcyjnym miejscu, dobra cena, tel. (0604) 38-96-16.
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), 3-pokojowe przy ul. Sadowej 15a. Cena do uzgodnienia, tel. 463-15-84.
- ★ Mieszkanie 47,87 m² (III piętro), telefon, domofon, przy ul. Cegielnianej 18/8, tel. 463-40-45.
- ★ Mieszkanie własnościowe 34,50 m² (IV piętro), 2-pokojowe, duża loggia, kablówka, w samym centrum Sanoka, wysoki standard wykończenia, tel. dom. 435-52-22 (po 17.00) lub praca 465-28-54 (7.30-15.30).
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m², kablówka, telefon, loggia, w centrum miasta, tel. 464-38-88 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe – kawalerka 23,3 m² – 1000 zł za 1 m² w Sanoku ul. Wolna 48/5, tel. 464-02-74 (po 19.00).
- ★ Nowy dom w Sanoku, pow. całk. 220 m², mieszkalna 118 m², piwnica, garaż, działka 6 a, tel. 464-89-03 (po 20.00).
- ★ Pilnie nowy dom parterowy, komfortowo wykończony oraz bar gastronomiczny w Grabownicy, tel. 439-52-20 (16.00-20.00).
- ★ Dom parterowy o pow. 120 m² z działką 14 a, ogrodzony, wszystkie media (w rozliczeniu możliwe mieszkanie), tel. 463-36-40.
- ★ Dom drewniany (modrzew), wszystkie media, działka 13 a w Sanoku przy ul. Brzechwy. Wiad. Sanok, ul. Brzechwy 21 (wejście od Dąbrowieckiej, oglądanie i oferty cały sierpień).
- ★ Dom drewniany w Srogowie Górnym 7 i 6 m² desek dębowych gr. 55 mm, tel. 463-03-28 lub 462-61-40.
- ★ Dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, staw z rybami, szklarnię, 2,5 ha pola w Jędruszkowcach. Cena 70.000 zł, tel. (0604) 38-96-16.
- ★ Budynek mieszkalny wraz z halą produkcyjną w Zahutyńcu – 550 zł/m², tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Lokal użytkowy 25 m², tel. 463-32-82.
- ★ Hurtownię spożywczą na Dąbrowce, tel. 463-73-88.
- ★ Domek letniskowy 48 m² murowany, w Olchowcach (w pobliżu „Adidas”) z działką do 10 a, tel. (0602) 17-45-65.
- ★ Działkę 31 a w atrakcyjnym miejscu w Jurowcach, tel. 463-40-47 (po 17.00).
- ★ Dwie działki po 32 a w Czerzeżu, tel. (0601) 85-18-18.
- ★ Działkę budowlaną 19 a 7 km od centrum miasta, tel. (0605) 06-84-53.
- ★ Działkę budowlaną 64 a (lub trzy działki po 21 a) w Bażanówce, tel. (0603) 28-48-00.
- ★ Działkę uzbrojoną 20 a w Czerzeżu, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę rekreacyjną 5 a (własność

Sprzedam elegancki lokal w centrum Sanoka 176 m² (handel, usługi lub mieszkanie) parter – z działką 8a
tel. 4643123
• 0603321511 • 0605297714 •

Do sprzedania: działki budowlane ul. Robotnicza i w Trepczy budynki mieszkalne murowane 70 tys. zł i 90 tys. zł
tel. 464-35-20
0604 984 717

hipoteczna, księga wieczysta) w Szczawnem. Cena do uzgodnienia, tel. (0606) 88-97-49.

- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną przy drodze głównej Sanok – Rzeszów w Zabłotach (przy stadionie), tel. 463-68-61.
- ★ Zdecydowanie działkę budowlaną 19 a w Jurowcach. Cena do uzgodnienia, tel. 464-15-39 (do 11.00) lub tel. grzecz. 462-60-33 (po 17.00).
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 11,64 a w Sanoku – Olchowcach (koło kościoła), wiad. A. Halicki, ul. Sienna 6, tel. 464-36-26.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 60 a na trasie wylotowej z Sanoka (Zahutyń), tel. 463-09-85.
- ★ Działkę budowlaną 37 a na terenie Sanoka, tel. (0604) 22-27-93.
- ★ Działkę rolną 45 a w Prusieku z możliwością wykorzystania jako rekreacyjną, tel. 467-53-06.
- ★ Działkę budowlaną 10,40 a, ogrodzoną, z rozpoczętą budową (woda, kanalizacja, gaz, telefon), tel. 464-71-05.
- ★ Działkę budowlaną 5 a (centrum Polańczyka) wraz z zezwoleniem na budowę pod działalność gospodarczą, tel. 463-30-62.
- ★ Działkę budowlaną 43 a w Olchowcach (w pobliżu „Adidas”), możliwość podziału, tel. (0602) 17-45-65.
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej (kanał, dojazd asfaltowy) przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-05-25.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe w spokojnej dzielnicy Sanoka, tel. 462-11-14.
- ★ Mieszkanie 25 m² przy ul. Wolnej 46/26, tel. (0502) 03-73-63.
- ★ Pokój z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-29-27.
- ★ Pokój dla młodej, pracującej osoby, tel. 462-41-26.
- ★ Pokój z kuchnią 36 m² w centrum Sanoka od września (może być przeznaczony na gabinet lekarski), tel. 464-31-59 (do 20.00).
- ★ Lokal 55 m² przy ul. Żydowskiej (obok hali targowej), tel. 463-02-36.
- ★ Atrakcyjny lokal biurowy 32 m² w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ★ Lokal w centrum Sanoka, tel. 462-21-86.
- ★ Sklep przy ul. Jagiellońskiej 60 w Sanoku oraz mieszkanie 3-pokojowe w Krakowie, tel. 464-35-20 lub (0604) 98-47-17.
- ★ Atrakcyjne lokale biurowe 41 i 32 m² w centrum miasta, tel. 463-42-24.
- ★ Budynek wolnostojący 70 m² na działalność handlowo-usługową w Sanoku przy ul. Przemyskiej 70, tel. 462-41-84.
- ★ Duży plac budowlany nawet do 2,5 ha na auto-komis, skład materiałów budowlanych itd. (doskonale miejsce na reklamy) w Zabłotach przy głównej drodze, tel. 463-68-61.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 2-pokojowego do 50 m² (umeblowane), najchętniej okolice os. Błonie lub ul. Traugutta, tel. 433-00-19 lub (0606) 31-10-44.
- ★ Garaż w Sanoku, tel. 464-03-59 (po 19.00).
- ★ Garażu w obrębie ulic Sadowa lub

AUTO-KLIMA

Napędzanie, przeglądy, naprawy klimatyzacji samochodowych „MIMAR” s.c.
38-500 Sanok, ul. Traugutta 6
tel. 4635856, kom. 0605588520

USŁUGI TRANSPORTOWE

krajowe i zagraniczne
tel. 0605 459 456
0605 738 389

Jana Pawła II, tel. 463-74-85 lub 464-82-40 po (20.00).

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 40 m² w Sanoku, tel. 463-06-89.
- ★ Pilnie mieszkanie od 32-40 m² (I piętro), 2-pokojowe z jasną kuchnią, tel. (0604) 38-96-16.
- ★ Dom parterowy, murowany w Sanoku (może być do remontu), tel. 464-08-87.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Wartburga 353 (1987), tel. (0602)-43-42-75 (od pn.-pt. 17.00-21.00).
- ★ Fiata uno 45s, 903 ccm (1988), zużycie paliwa 5,5 l/100 km, centralny zamek, 4 głośniki, inst. radiowa, nowy akumulator, tel. 464-13-57 lub 463-56-43.
- ★ VW golf II GTI 1.8 (1988), stan b. dobry, szyberdach, radioodtwarzacz, ciemno-zielony metalik, tel. (0606) 39-40-81.
- ★ Żuka blaszaka, tel. 463-65-58.
- ★ Bardzo tanio żuka blaszaka, tel. 463-09-22, 467-22-04 (po 21.00) lub (0601) 93-60-22.
- ★ Forda transita (1995), 5-osobowy, krótki, niski, tel. (0608) 18-55-17.
- ★ Cinquecento 700 (1993), przeb. 57 tys. km, tel. 463-74-85 (8.00-17.00) lub 464-82-40 (po 20.00).
- ★ Poloneza caro 1.5 (1990), tel. 463-17-69.
- ★ Forda fiestę 1.1 (1980), po remoncie, zadbane, cena 2.400 zł, tel. 464-13-31.
- ★ Poloneza caro GLI 1.6 (IV/1996), przeb. 56 tys. km, tel. 463-44-82 (po 15.00).
- ★ Lancie prisma 1.6 i.e (1985), przeb. 111 tys. km, 4-drzwiowy, regulacja kierownicy, szyberdach, elektrycznie sterowane szyby, centralny zamek, alufelgi, drugi silnik plus skrzynia biegów, cztery nowe koła zimowe, instalacja gazowa. Cena 9.200 zł, tel. (0604) 82-07-02.
- ★ Fiata 126p (1985), stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 467-58-13.
- ★ Mercedes 300 TD combi (1992), przeb. 230 tys. km, kolor popielaty metalik, ABS, wspomaganie kierownicy, centralny zamek, hak, tel. 439-53-65.
- ★ Radio CB alarm 87 (stacjonarka) oraz dyfer Mercedes 124 komplet, koła zamachowe, tarcza, wycisk, tel. (0604) 14-12-50.
- ★ Pilnie z powodu wyjazdu po atrakcyjnej cenie audi 100 2.3 combi (1986), bogato wyposażony, tel. 464-00-43 (po 15.00).

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Oddam dachówkę za rozbiórkę dachu, tel. 463-32-47.

Sprzedam

- ★ Tanio płyty drogowe o wym. 130x170 cm (ok. 150 szt.) oraz dwuteownik (2 szt.) o wym. dł. 12 m, wys. 35 cm, szer. 14 cm, tel. 462-30-35.
- ★ Pianino „Legnica” i zamrażarkę Mors 222 - 200 l, stan b. dobry, tel. 463-59-85.
- ★ Tanio pustaki żużlowe, całe i połówki oraz nowe okno (150x200), tel. 462-28-72.
- ★ Brusy jesionowe gr. 7 cm, wiad. Nowosielce 170 (po 17.00).

WYNAJEM (0606)
MIKROBUSÓW 987-544

Dyrekcja Gimnazjum nr 2 w Sanoku ul. Sobieskiego 5,
zatrudni
od 1 września 2000 roku nauczyciela języka angielskiego.
Wymagane kwalifikacje – licencjat

- ★ Witrynę chłodniczą o poj. 300 l, tel. 463-74-85 (8.00-17.00) lub 464-82-40 (po 20.00).
- ★ Znicze po cenie producenta, wiad. Sanok, ul. Traugutta 55.
- ★ Prasę do słomy, stan idealny, tel. (016) 671-91-27.
- ★ Tanio zamrażarkę Mors 300, poj. 290 dm³ – 220 V, stan b. dobry, tel. 463-44-82 (po 15.00).
- ★ Tarcicę bukową i dębową (suchą), tel. 462-63-44 (po 21.00).
- ★ Zamrażarkę 300 l, stan b. dobry, tel. 463-30-62.
- ★ Dwa segmenty meblowe używane oraz nową automatyczną pralkę, tel. 463-06-28 (po 17.00) lub (0608) 49-15-20.
- ★ Sypialnię – cena 1300 zł, tel. 463-39-98.
- ★ Nowe drewniane meble kuchenne (cena 2000 zł – do negocjacji), tel. 464-38-80.
- ★ Kartę przesiedleńczą z Niemiec w całości (od samochodu osobowego lub autobusu do łodzi motorowej), tel. 463-72-23.
- ★ Akordeon 80 basów, tel. 463-29-43.
- ★ Kupię
- ★ Antyki, meble nawet w złym stanie, porcelanę, zegary, obrazy, srebro, tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjera damsko-męskiego z uprawnieniami mistrzowskimi, tel. 463-72-11 (po 19.00).
- ★ Praca dla każdego w pełnym i niepełnym wymiarze godzin, tel. 462-31-69.
- ★ Kierowcę do samochodu osobowego w wieku 20-30 lat, tel. (0601) 46-42-40.
- ★ Możliwość załatwienia pracy w Anglii (na farmach), tel. (0606) 58-52-28 lub (0604) 89-56-53.
- ★ Centrum finansowo-ubezpieczeniowe przyjmie do współpracy osoby z licencją PUNU, tel. 464-38-97 (14.00-18.00).
- ★ Praca dla każdego, tel. 463-30-29 lub (0502) 94-81-06.

Poszukuje pracy

- ★ Młody, dyspozycyjny mgr historii, technik mechanik, prawo jazdy kat. B, obsługa komputera i obrabiarek sterowanych komputerowo, praktyka w handlu, pilnie poszukuje pracy (akwizycja nie brana pod uwagę), tel. 462-64-50.
- ★ Absolwentka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (studia dzienne), podstawy j. niemieckiego, obsługa komputera, pełna dyspozycyjność, tel. 463-26-87 lub (0606) 30-26-85.
- ★ Podejmę się sprzątania mieszkań, mycia okien, tel. 463-57-10.
- ★ Nauczyciel j. francuskiego poszukuje pracy w szkole. Również korepetycja i tłumaczenia, Lesko, tel. 469-86-64.

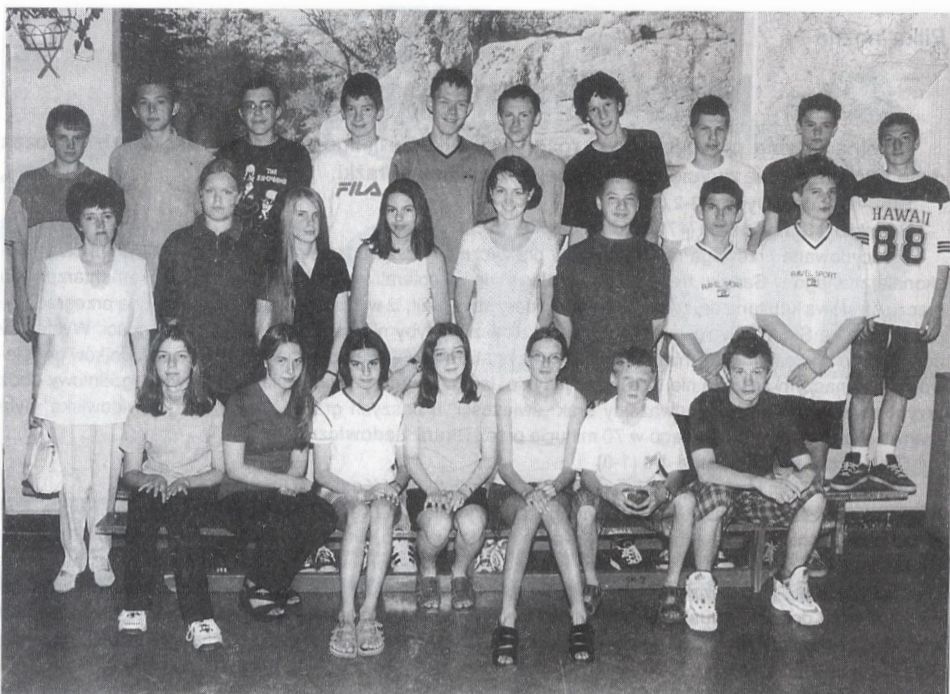
SZKOŁA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
mgr inż. Władysław Dąbrowski
tel. 464-13-42

Drodzy ogłoszeniodawcy!

Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy

TYLKO

do poniedziałku!
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada



Klasa 8a (według kolejności zapisu w dzienniku): **Bider Mateusz**, Chrzęszcz Magdalena, Ciuba Ewelina, **Cycoń Aleksandra**, Demkowicz Grzegorz, Demkowski Tomasz, Golik Grzegorz, **Hejczyk Beata**, Jaklik Grzegorz, Korfanty Konrad, **Kubik Maciej**, Liszniąski Piotr, **Marynowicz Marzena**, Mazur Małgorzata, **Metrycki Jarosław**, Muszyński Radosław, Olearczyk Elżbieta, **Pastuszek Ewa**, **Pecka Magdalena**, **Perschke Michał**, **Radwańska Karolina**, **Sander Witold**, **Stryjak Marek**, **Terlecka Małgorzata**, **Torma Łukasz**, **Wojtowicz Łukasz**, Adam Wołk, **Jadwiga Zarzyka**. **Wychowawczynie** – Barbara Głogowska.

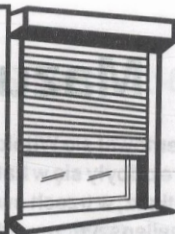


Klasa 8b (według kolejności zapisu w dzienniku): **Adamek Joanna**, **Bocoń Grzegorz**, **Borczyk Anna**, **Borkowska Karolina**, **Byrtek Marcin**, **Drwięga Marcin**, **Garbaczewska Katarzyna**, **Jarzyna Małgorzata**, **Juszczak Sylwia**, **Kielbasa Katarzyna**, **Klojzy Piotr**, **Konik Tomasz**, **Markuc Marcin**, **Milczanowska Iwona**, **Nowak Kamil**, **Piecuch Katarzyna**, **Pisaniak Łukasz**, **Radecki Łukasz**, **Rycyk Magdalena**, **Skoczypiec Bartłomiej**, **Starościak Joanna**, **Stusik Michał**, **Szwan Bartłomiej**, **Świątek Grzegorz**, **Zubel Grzegorz**, **Zubik Szczepan**. **Wychowawczynie** – Halina Pecka.



Klasa 8c (według kolejności zapisu w dzienniku): **Borczyk Piotr**, **Czupska Natalia**, **Fedyń Anna**, **Frączek Ewa**, **Gackowski Marcin**, **Guła Marlena**, **Kawka Maciej**, **Kielbasa Grzegorz**, **Kornecki Kazimierz**, **Kowalik Beata**, **Krauze Grażyna**, **Krupa Beata**, **Maślany Dariusz**, **Maślany Magdalena**, **Mazurek Piotr**, **Pado Karolina**, **Patała Mirosław**, **Perlak Jakub**, **Pietrusiński Przemysław**, **Rudy Izabela**, **Rysz Damian**, **Rysz Natalia**, **Sajnog Marcin**, **Sęp Magdalena**, **Sikora Małgorzata**, **Stanisz Przemysław**, **Szrom Marcin**, **Wolański Paweł**. **Wychowawczynie** – Dorota Winiarczyk.

BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE
Producent
bram i rolet
MARKIZY **DROMA**
tel. 463-72-12, 0603 388649



Żegnamy ósmie klasy



Klasa 8d (według kolejności zapisu w dzienniku): **Bałon Marcin**, **Dydio Paweł**, **Gałązka Przemysław**, **Gościński Andrzej**, **Harańczyk Barbara**, **Kopczyk Regina**, **Kopija Izabela**, **Lisowska Anna**, **Lorenc Katarzyna**, **Mroziak Rafał**, **Myrdak Jadwiga**, **Nowak Piotr**, **Pawiak Sebastian**, **Portas Przemysław**, **Pytlowany Anna**, **Szałankiewicz Łukasz**, **Szczudlik Piotr**, **Szyska Norbert**, **Śnieżek Aneta**, **Śnieżek Maciej**, **Tylka Marcin**, **Zgoda Katarzyna**, **Żubryk Maciej**, **Śnieżek Małgorzata**. **Wychowawczynie** – Grażyna Rychter.



Klasa 8e (według kolejności zapisu w dzienniku): **Duda Marzena**, **Fiut Bartosz**, **Folek Ewa**, **Gac Izabela**, **Gazdowicz Józef**, **Grzeszyk Krystian**, **Hydel Łukasz**, **Kołodziej Łukasz**, **Lewicki Wawrzyniec**, **Nykiel Marcin**, **Przystasz Ewelina**, **Pytlowany Marcin**, **Senkiewicz Anna**, **Smyka Marta**, **Stawiński Mateusz**, **Suska Katarzyna**, **Szul Katarzyna**, **Wójcik Agnieszka**, **Zablotny Łukasz**, **Załączkowska Małgorzata**, **Zegarowicz Piotr**. **Wychowawczynie** – Joanna Tabisz.

Szkoła Podstawowa nr 2

Wytuściliśmy nazwiska uczniów, którzy otrzymali świadectwa z paskiem. Fot. Wacław Koziol



BAR CHIŃSKI

ZŁOTY SMOK



POLECA

ORYGINALNĄ KUCHNIĘ CHIŃSKĄ

30 POTRAW, DANIA NA WYNOS

Z DOWOZEM W GODZ. 11.00 -22.00

(Zamówienia powyżej 12 zł)

ZŁOTY SMOK

SANOK , UL.KOPERNIKA 10

TEL. 46-37-335

DANIA Z KURCZAKA

- ◆ KURCZAK NA OSTRO (B1) 10 zł
- ◆ KURCZAK PO PEKIŃSKU – UDKA (B3) 12 zł
- ◆ KURCZAK PO PEKIŃSKU W CIEŚCIE (B4) 12 zł
- ◆ KURCZAK SŁODKO – KWAŚNY (C1) 10 zł
- ◆ KURCZAK „PIĘKNY” (C2) 10 zł
- ◆ KURCZAK W SOSIE „CURRY” (D2) 10 zł
- ◆ KURCZAK SMAŻONY Z PIECZARKAMI (D3) 10 zł

DANIA Z WOŁOWINY

- ◆ WOŁOWINA PO SHICUAŃSKU (E1) 10 zł
- ◆ WOŁOWINA PO PROSTU (F3) 10 zł
- ◆ GULASZ PO SCHICUAŃSKU (F6) 10 zł
- ◆ POŁĘDWICA PO KOREAŃSKU (K1) 12 zł

DANIA Z WIEPRZOWINY

- ◆ SCHAB NA OSTRO (G1) 10 zł
- ◆ SCHAB SMAŻONY DOMOWY (G2) 10 zł
- ◆ WIEPRZOWINA „MU XU” (I1) 10 zł
- ◆ CHRUPKI ZE SCHABU (I4) 10 zł
- ◆ WIEPRZOWINA „GU LAO” W CIEŚCIE (I5) 12 zł

DANIA Z RYB

- ◆ RYBA W SOSIE OSTRYM (J1) 10 zł
- ◆ RYBA W SOSIE ŁAGODNYM (J2) 10 zł

DANIA WEGETARIAŃSKIE

- ◆ SPECJALNIE SMAŻONE WARZYWA (L1) 6 zł
- ◆ SMAŻONA SAŁATKA Z PIECZARKAMI (L2) 6 zł
- ◆ WARZYWNE ROZMAITOŚCI (L4) 6 zł

PRZEKĄSKI GORĄCE

- ◆ GOŁONKA PO CHIŃSKU (M1) 14 zł
- ◆ ŻABIE UDKA (M3) 15 zł
- ◆ SZASZŁYKI Z DROBIU (N1) 8 zł
- ◆ NALEŚNIKI WIOSENNE – SAJGONKI (N3) 8 zł
- ◆ PIEROGI CHIŃSKIE (N4) 6 zł

DANIA Z KACZKI

- ◆ KACZKA W SOSIE OSTRYGOWYM (R1) 14 zł
- ◆ KACZKA SMAŻONA Z GRZYBAMI (R2) 14 zł

OWOCE MORZA

- ◆ KREWETKI SMAŻONE Z WARZYWAMI (S2) 14 zł
- ◆ MORSKIE ROZMAITOŚCI (S4) 14 zł

SURÓWKI

- ◆ SURÓWKA PO PROSTU (W1) 1 zł
- ◆ OGÓRKI OSMAKU CHIŃSKIM (W2) 1 zł
- ◆ KIM – CHI (W4) 1 zł

Wrotkarstwo

Mazur w czołówce

Udanie zaprezentował się Witold Mazur ze Zrywu podczas Mistrzostw Europy Seniorów we Wrotkarstwie, które odbyły się w Latinie (Włochy). Nasz eksportowy tyżwiarz, a od dwóch sezonów również i wrotkarz, w trzech swoich startach dwukrotnie uplasował się w pierwszej „dwudziestce”, będąc najlepszym zawodnikiem naszej narodowej ekipy.

Jak wszyscy zainteresowani zapewne wiedzą nasz kraj nie należy jeszcze do potęg wrotkarskich – tym bardziej wart odnotowania jest wyczyn naszego reprezentanta. Najlepszą lokatę sanoczanin uzyskał w biegach na dystansie 20 kilometrów na eliminacje i 10 kilometrów na punkty. W tym pierwszym był 14, w drugim 17. W obydwu – co godne podkreślenia – nasz reprezentant przyjechał w peletonie zasadniczym. Pięć „oczek” niżej zakończył swoje zmagania w biegu maratońskim. Dodajmy, iż Mazur w każdym swoim występie rywalizował w pojedynkę przeciwko koalicji drużyn, które pracowały na swoich liderów – rozprawiając ich i blokując rywali.

Sam Witek, w przeprowadzonej rozmowie telefonicznej nie ukrywał swojego zadowolenia. Znaczący postęp miejscowy w porównaniu z ubiegłorocznymi Mistrzostwami Europy w Ostendzie mówi sam za siebie.

pw

Pojechali po naukę

Dwóch zawodników sanockiego Górnika: Robert Kustra i Damian Sobolak startowało w Jaszbereny w Mistrzostwach Europy Juniorów i Kadetów. W silnej stawce zawodników reprezentujących osiemnaście państw sanoczanin nie odegrali znaczącej roli, plasując się pośrodku stawki uczestników.

Przedstartowe plany szkoleniowca Marka Drwilego nie zakładały jednak sukcesów. Młodzi wrotkarze jechali na Węgry przede wszystkim po naukę. Już sam start w tak prestiżowych zawodach to ogromny sukces naszych reprezentantów. Doświadczenia nabyte podczas zmagani mistrzowskich powinny procentować w przyszłości. Również trener kadry narodowej wrotkarzy – Witold Mazur podzielał to stanowisko. Nie da się ukryć, iż ustępowaliśmy potentatom niemal pod każdym względem. Inna technika jazdy, różnice sprzętowe i niski stan budżetu Polskiego Związku Sportów Wrotkarskich sprawiają, że musimy nadrabiać stracony dystans do Europy. Czasu jest bardzo mało, gdyż w 2003 roku ME Juniorów i Kadetów – zgodnie z decyzją władz europejskich – odbędą się w Polsce! Czy będzie to Sanok? Czas pokaże. Pierwszy krok został już zrobiony. Jako jedyni w kraju mamy licencjonowanych szkoleniowców. Międzynarodowe szkolenie trenerskie zaliczyli w Jaszbereny: Tomasz Myćka ze Zrywu oraz wcześniej wspomniani Mazur i Drwięga.

(wac)



Na zdjęciu: od lewej w dolnym rzędzie: Kustra Robert, Damian Sobolak, Konrad Niedźwiedzki, Andrzej Byk (Prezes PZSW) oraz trener kadry narodowej Witold Mazur.

Otwarta Juliada

Na krajowym podwórku sanoccy wrotkarze z Górnika i Zrywu uczestniczyli w kolejnej edycji „Juliady”. Na krakowskim rynku zmagali się z konkurentami i nietaskawą aurą startując w biegu głównym i sztafetach.

Doprawdy dziwna formuła obowiązywała w tej imprezie. Nie było kategorii wiekowych, oraz podziału ze względu na płeć. W biegach sztafetowych 4 x 600 metrów mogły startować ekipy mieszane, a także w „okrojonym” składzie. Tak było w przypadku zwycięzców: Pawła Zygmunta i sanoczanina Mazura, którzy dystans przejechali... podwójnie. Na 7. pozycji zakończyła swój start wspólna reprezentacja Górnika i Zrywu w składzie: Krzysztof Rysz, Marcin Skórka, Piotr Bluj, Daniel Załączkowski. W nieoficjalnej klasyfikacji dziewcząt zwyciężyły: Barbara Tutak (Górnik), Aleksandra Daszyk (Zryw), Małgorzata Mika (Zakopane), Anna Tobuch (Tomaszów). Bieg Główny na 25 kilometrów, rozgrywany jako otwarty, wygrał bezapelacyjnie nasz reprezentant – Mazur, przed Zygmuntem (jedno okrążenie straty). Na bardzo dobrym 6. miejscu zakończył swój udział Marcin Skórka ze Zrywu. Sanoczanin nie ukończył konkurencji z powodu upadku na trasie.

wupe

Nowy (stary) klub

W tym tygodniu doszło do spotkania działaczy, trenerów i członków byłego Zarządu Klubu w siedzibie przy ulicy Kwiatowej. Zgłoszono kandydatury, wybrano nowe władze. Prezesem został Leszek Pogorzalec, członkami: Ryszard Karackowski, Stanisław Malicki, Jan Biega, Stanisław Śmietana, Krzysztof Łagodziec oraz Ryszard Wojnarowski (poprzedni prezes, a obecnie... kurator likwidowanego klubu). I wszystko jest niby w porządku, z jednym tylko mamy a/e, Sanoczanin bowiem, choć nazwa ta sama, to

twór zupełnie nowy. O co więc w tej sprawie chodzi? Poprzedni klub chociaż został postawiony w stan upadłości (wniosek podobno skierowano na drogę sądową) istnieje nadal jako ZKS Stomil Sanoczanin. Nowy TS Sanoczanin odciął się zupełnie od pozostałej po nim schedy. Fakty są takie, iż w tej chwili istnieją dwie Sanoczanin – zupełnie podobne. W jednej i drugiej są te same sekcje podnoszenia ciężarów i piłki siatkowej dziewcząt. Samoczynnie nasuwają się pytania, które wymagają odpowiedzi. Zawodnicy zmienią być może barwy klubowe, a co z przejściem majątku, sprzętu i z wpływami z dzierżaw, itp? Czy nie wygodniej byłoby przeprowadzić wybory w Sanoczanin? (p)

Piłka nożna

Nadal towarzysko

Kolejne sparingi przedsezonowe rozgrywali piłkarze III-ligowej Stali Herb. Z trzech potyczek dwie zakończyły się zwycięstwem, w jednej doznaliśmy porażki.

Stal – Dynovia Dynów 3-2 (1-0)

Bramki dla Stali: Kosiba (17), Badowicz (70 i 85).

Zdecydowana przewaga naszej drużyny praktycznie w całym okresie gry. Goście nastawieni przez doskonale znanego w Sanoku trenera Marka Blegę nie przebiegali w środkach. Najlepszym komentarzem do meczu są słowa kapitana drużyny dynowskiej, który stwierdził, iż w lidze wszystkie mecze mogą przegrać, ale nie sparing ze Stalą. Zwycięstwo mogło być okazalsze, gdyby nie tradycyjny brak skuteczności. Wystarczy dodać, iż tylko w ostatnich 5 minutach nie wykorzystaliśmy kilku sytuacji bramkowych. Z zawodników podstawowych w naszym zespole nie ujrzeliśmy jedynie Jacka Płouchy. Spotkanie to kończyło tygodniowy obóz przygotowawczy, stąd też zauważalny brak „świeżości” u naszych graczy. Ozdobą tego „widowiska” była bramka strzelona z rzutu wolnego w 70 minucie przez Piotra Badowicza.

Stal – Start Medzilaborce 4-0 (1-0)

Bramki dla Stali: Hodyr (43), Sieradzki (55), Tarnolicki (69), Kosiba (76).

IV-ligowy zespół słowacki nie był wymagającym rywalem dla sanoczan. Na tle przeciętnego rywala „stalowcy” zaprezentowali się zupełnie przyzwoicie. Grając szybko, składnie i skutecznie zaplikowali gościom cztery bramki w ciągu 33 minut. Pierwszy gol padł jednak dopiero w 43 minucie, po pięknym strzale głową Daniela Hodyra. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć 12 minut później, lecz jego strzał wyślizgnął się z siatki, po czym piłkę dopadł Janusz Sieradzki i skierował ją do siatki. Najpiękniejszą akcją meczu przeprowadził Sieradzki. Po kapitalnym rajdzie nagrał futbolówkę do Pawła Kosiby, a ten bez chwili namysłu strzelił do pustej bramki.

Stal – Polonia Przemyśl 0-2 (0-1)

Był to jak do tej pory zdecydowanie najłagodniejszy występ naszych reprezentantów. Stalowcy, choć częściej byli w posiadaniu piłki, nie zagrozili poważnie bramce rywala, który uważnie broniąc dostępu do własnej świątyni groźnie kontrował. Trzeba obiektywnie przyznać, że poloniści to mocny zespół. Nie oznacza to bynajmniej, iż nie mieliśmy szans nawiązać z nimi walki. W kilku sytuacjach zabrakło wykończenia i przystawowego futu szczęścia. Tak było gdy przy piłce był: Maciej Kuzicki, Piotr Badowicz i Witold Tarnolicki. Przy stanie 0-1 dwukrotnie Rafał Pilszak próbował zaskoczyć golkipera gości – bez rezultatu. W końcówce Jacek Płoucha zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Niespodzianką było pojawienie się na boisku w barwach Polonii Waldemara Jarocho. W naszym zespole nie ujrzeliśmy Waldemara Szarka i Hodyra. W kolejnym sparingu Stal zmierzy się w Dębicy z Legią II Warszawa.

Piotr Waclawski

Żeglarstwo

Pierwsze wsparte drugim

Ponownie zwyciężył w solińskich regatach Andrzej Lenczyk z „Albatrosa”...

Tym razem najmłodszy członek rodziny sanockich żeglarzy wygrał na sasance 620 klasę turystyczną regat o Puchar Radia Biwak, które odbyły się w pobliżu wyspy Energetyka. Następnego dnia na Chrewcie rozgrywano regaty o Puchar Klubu Żeglarskiego „Kotwica” z Przemyśla, jednak ze względu na obecność tylko

dwóch łodzi sportowych organizatorzy nie przeprowadzili podziału na klasy kabinówek. Lenczyk zajął drugie miejsce, ulegając jedynie Leszkowi Ulewiczowi z Przemyśla na sportowym tango 780. W klasie otwartej także drugą pozycję zajęli bracia Łukasz i Szymon Wójcikowie z Bytomia, reprezentujący barwy sanockiego Jacht-Klubu, którzy co roku wypoczywają w ośrodku Albatrosa w Zawoziu.

(b)

Przed tygodniem wkraść się błąd w informację dotyczącą regat o Błękitną Wstęgę Jeziora Solińskiego. Otóż, sanoczanin Jacek Lubas płynąc wraz ze sternikiem Józefem Kogutem z Nowego Sącza – zajęli czwartą lokatę.

Orły w Meizères-Lés Metz

Prawie dwa tygodnie trwała wyprawa do Francji tenisistów stołowych z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Orzeł” w Pobiednie. Młodzi sportowcy przebywali tam z rewidytą u tenisistów z Meizères-Lés Metz. Głównym celem pobytu była wymiana doświadczeń. Młodzież spędzała czas na treningach i rozgrywkach. W ostatnim dniu pobytu odbył się indywidualny turniej w tenisie stołowym w kategorii otwartej – bez podziału na chłopców i dziewczęta. Z UKS „Orzeł” startowali: Natalia Bańkowska, Katarzyna Biłas, Renata Głowacz, Edyta Głowacz, Barbara Gagatko, Bartłomiej Kaczmarski, Marek Wdowin i Marcin Woźny. Gospodarze wystawili sześciu chłopców i dwie dziewczyny. Z naszej strony w turnieju najlepiej wypadła Ewa Głowacz, która uplasowała się na III miejscu oraz Marek Wdowin – IV miejsce i Barbara Gagatko – V miejsce.

– Dodam, że gospodarze przyjęli nas bardzo serdecznie, zapewniając wiele atrakcji pozasportowych – mówi Marian Mikrut, prezes klubu. – Zwiedziliśmy Strasburg łącznie z Parlamentem Europejskim, Nancy – miasto, w którym panował Stanisław Leszczyński – będący przez jakiś czas królem Polski, Parlament Francuski w Paryżu oraz zabytki tego miasta z katedrą Notre Dame na czele. Zostaliśmy też zaproszeni na przejażdżkę statkiem po Sekwanie. Korzystając z okazji chciałbym podziękować władzom naszej gminy, a szczególnie Piotrowi Błażejowskiemu, za wspieranie sportu – dodaje trener.

(nwr)



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Jolanta Ziobro – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Waclawski, Edward Zajac.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Obrobka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: miter Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.